Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 184. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sroda 4 Lipca 1928 r. Rok XI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730. | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego"— Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Daszyński odpowiada Piłsudskiemu

Nie wolno rządzić zamachami na konstytucję i parlament

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński przyjął wczoraj dziennikarzy sejmowych i udzielił im następującego wywiadu:

— Po ukończeniu pracy pierwszej sesji nowowybranego sejmu pragnę zapoznać szerszą publiczność ze szczegółami tej pracy.

Sejm zwołany dnia 27 marca r. b. pracował głównie nad preliminarzem budżetowym; na uchwalenie preliminarza konstytucja przeznacza 3 i pół miesiaca czasu. Jest to termin zaproponowany ongiś przez rząd pomajowy.

SEJM OBECNY UCHWALIŁ PRELIMINARZ W 2 I PÓŁ MIESIĄCA.

Nadto uchwalił sejm ustawy o prowizjum budżetowem, o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych, o amnestji i parę drobniejszych.

W komisjach gotowe były projekty ustaw o uwłaszczeniu byłych czynszowników, projekt ustawy o ochronie lokatorów oraz traktaty międzynarodowe.

PRZEZ ZAMKNIĘCIE SESJI PRACE TE PRZERWANO.

Następnie p. marszałek Daszyński przedstawił skład liczebny sejmu według podziału na kluby, statystykę przemówień poselskich i stwierdza, że

OBECNY RZĄD NIE MA WIĘKSZOŚCI W SEJMIE.

Opozycja przeciwrządowa jest większością, ale ta większość nie może stworzyć stałego rządu. Są trzy wyjścia z tego układu cyfrowego:

1) ROZWIĄZANIE SEJMU,

2) UTWORZENIE WIĘKSZOŚCI SEJMOWEJ JEDYNKI Z LEWICĄ,

3) ZAMACH STANU.

W praktyce wytworzyła się jeszcze jedna oryginalna metoda, którąbym nazwał

METODĄ NIEWYCIĄGANIA KONSEKWENCJI.

Sejm nie uchwala ministrowi votum nieufności, ale skreśla mu np. fundusz dyspozycyjny. Minister nie wyciąga konsekwencji z uchwały sejmu i zostaje na urzędzie.

Marsz. Daszyński

I rząd i sejm zachowały podczas pierwszej sesji sejmowej postawę wyczekującą, okazały umiarkowanie,

UNIKAJĄC KONFLIKTÓW.

Wyjątek stanowi odrzucenie w pierwszem czytaniu dwuch rządowych projektów podatkowych. Sądzę, że należało oba te projekty odesłać do komisji. Przednówek na wsi, obawa lichych żniw są jednak częściowem usprawiedliwieniem stanowiska ówczesnej większości sejmowej.

Za to sejm był gotów uchwalić przedłożenie rządowe o czynszownikach i cały szereg traktatów międzynarodowych, ale zamknięcie sesji położyło koniec pracy ustawodawczej.

SEJM JEST JEDYNEM MIEJSCEM W POLSCE, GDZIE PRZEMÓWIENIA POSELSKIE CHRONIONE SĄ NIETYKALNOŚCIĄ POSELSKĄ.

Z przywileju tego rodzi się obowiązek panowania mówcy nad sobą samym. Parlament, który nie jest żałosną karykaturą musi być miejscem wolnego słowa, ścierania się poglądów, na sprawy państwa i społeczeństwa, i miejscem krytyki stosunków.

PARLAMENT NIEMY JEST NONSENSEM.

Pierwsza sesja nowego sejmu odznaczyła się spokojem dyskusji. Pomijam pierwsze uroczyste posiedzenie. Marszałek sejmu nie miał potrzeby, z wyjątkiem jednego wypadku, wykluczać kogokolwiek z posiedzenia. Wystrzegano się obelg, mówiono do rzeczy, a w razie przekroczenia regulaminu poddawano się zarządzeniom przewodniczącego.

NIKT NIE WRZESZCZAŁ, ANI KRZYCZAŁ.

Wygodnie w nowej sali rozmieszczeni panowie posłowie siedzieli na swoich miejscach podczas debat i z wyjątkiem zwykłych uwag, skierowanych pod adresem mówcy, przeczących lub potakujących, nie można było zauważyć żadnej reakcji gwałtowniejszej.

Dwa wypadki obrazy osobistej znalazły epilog w sądzie honorowym.

GDYBY UTWORZONO W TYM SEJMIE STAŁĄ WIĘKSZOŚĆ, mógłby parlamentaryzm polski rozwijać się powolnie, ale stale jako czynnik potężny legalnego życia publicznego.

GWAŁTOWNE ZAMACHY NA KONSTYTUCJĘ I NA PARLAMENT MOGĄ PAŃSTWO DOPROWADZIĆ DO CIĘŻKICH PRZESILEŃ

— zakończył p. marsz. Daszyński swoje oświadczenie.

Konfiskata „Robotnika"

za uchwały klubu PPS

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym „Robotnik" został skonfiskowany za wydrukowanie uchwał klubu PPS. w sprawie oświadczenia marsz. Piłsudskiego i za artykuł wstępny omawiający te uchwały.

B. B.

walne zebranie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W piątek, dnia 6 b. m. odbędzie się walne zebranie klubu B. B.

P. Józefski

wojewodą wołyńskim

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że dotychczasowy wojewoda wołyński p. Mech opuszcza swe stanowisko, a na jego miejsce mianowany będzie p. Józefski, dotychczasowy p. o. szefa gabinetu prezydjum rady ministrów.

Kościół narodowy

wybrał swego biskupa

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Zakończył w Warszawie obrady piewszy synod kościoła narodowego w Polsce.

Na Biskupa został obrany ks. Leon Grochowski z Chicago.

Ceny spadły

według komisji statystycznej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w Warszawie w ciągu czerwca spadły one o 0.1 proc.

Stronnictwo chłopskie protestuje

przeciwko napaściom na instytucje Sejmu zawartym w oświadczeniu marsz. Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym obradował zarząd główny stronnictwa chłopskiego w sprawie oświadczenia marsz. Piłsudskiego.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Jakkolwiek obecny ustrój parlamentarny ma jeszcze wiele wad, które należy usunąć m. in. kasując senat, jednakże masy pracownicze wiejskie i miejskie uważają demokratyczny ustrój parlamentarny, oparty na sejmie, wybranym przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie za jedyną gwarancję wpływu mas pracujących na ustawodawstwo i rządy państwem. Z tego powodu zarząd główny stronnictwa chłopskiego protestuje jak najenergiczniej przeciwko napaściom na instytucję sejmu, zawartym w ostatniej deklaracji byłego premjera i ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego i oświadcza, że masy chłopskie będą broniły wszystkiemi środkami republikańskiej instytucji parlamentarnej w Polsce, a wszelkie zamachy na instytucję sejmu ludowego odeprze z całą bezwzględnością.

Zarząd główny Str. Chłopskiego ze względu na powagę sytuacji wzywa wszystkich chłopów polskich do obrony ustroju republikańskiego i parlamentarnego.

Przerwa w komunikacji napowietrznej

Strejk pilotów „Aerolotu"

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj o godz. 10-ej rano Zw. zawodowy pracowników lotnictwa ogłosił trzydniowy protestacyjny strejk t. zw. włoski wszystkich pilotów, obsługujących linje lotnicze „Aerolotu".

Po godz. 10-ej nie wyleciał ani jeden samolot.

Unieruchomione są na przeciąg 3-ch dni wszystkie linje „Aerolotu", a to: Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków — Wiedeń. Kraków—Lwów.

Strejk motywują piloci bezskutecznem zabieganiem od trzech przeszło miesięcy o podniesienie płac. Dyrekcja „Aerolotu" przyznaną już 30-procentową podwyżkę cofnęła, jak również cofnęła dodatek wyrównawczy dla pilotów, obsługujących komunikację z Gdańskiem.

Dyrekcja „Aerolotu" oświadczyła nam, że żądania strejkujących pilotów uważa za niesłuszne i wygórowane.

W interesie podróżnych należałoby żądać rychłego zakończenia tego zatargu.

Czy wolno porównywać Sejm z prostytutką?

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że redaktor tygodnika „Głos Monarchisty" p. Kazimierz Prószyński, który był skazany przez sąd okręgowy na 3 miesiące więzienia za znieważenie sejmu przez porównanie go w artykule z prostytutką, obecnie odwołuje się do sądu apelacyjn., powołując się na ogłoszone w ubiegłą niedzielę oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Biała księga

zatargu z Litwą

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Min. spr. zagranicznych ogłosiło wczoraj białą księgę zawierającą akty, dotyczące rokowań polsko - litewskich.

Dziś w nocy

odlecą Kubala i Idzikowski

LE BOURGET 3 (PAT) O ile warunki atmosferycze na to pozwolą, lotnicy polscy majorowie Kula i Idzikowski odlecą do N.-Jorku w nocy z 4 na 5 bm.

Krzyże zasługi

Nowa lista odznaczeń

We wczorajszym „Monitorze Polskim" ogłoszono szereg odznaczeń złotym krzyżem zasługi.

M. inż odznaczenie to otrzymał: inż. Aleks. Kuczewski, referent urzędu marynarki handlowej w Gdyni za pracę nad umocnieniem brzegu morza polskiego.

Pożar firmy Citroëna

PARYŻ, 3.7 — Podczas wielkiego pożaru fabryki samochodów i magazynu samochodów firmy Citroen na paryskiem przedmieściu Auberuilliers w ciągu kilku minut spłonęły 4-ry wielkie garaże. Spaliło się 207 samochodów. Straż pożarna dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach mogła ugasić pożar.

Pomoc dla zaatakowanego państwa

Zamiast oddziałów wojskowych, pożyczka międzynarodowa

Genewa, 1 lipca.

W dniu 30 czerwca rozpoczęły się w Genewie obrady komisji finansowej sekcji ekonomicznej ligi narodów. — Obrady te zwracają na siebie wielką uwagę w prawie całym świecie politycznym a to ze względu na niezmiernie ciekawy materjał, który ma się stać przedmiotem dyskusji. Korespondent nasz miał możność porozumienia się z dyrektorem sekcji ekonomicznej Ligi Narodów sir Arturem Salterem, który w rozmowie udzielił następujących niezmiernie ciekawych i sensacyjnych informacji o przygotowaniach do tych obrad.

— „Od długiego już czasu — mówił nasz informator — toczy się w komisji finansowej sekcji ekonomicznej Ligi narodów dyskusja nad sprawą, w jaki sposób ma Liga narodów przyjść z pomocą państwu, które wbrew postanowieniom Ligi narodów, zostanie zaatakowane przez inne państwo,— a zwłaszcza— jak zachować ma się liga narodów, gdy decyzja jej w sprawie sporu dwóch państw nie zostanie przez jedno z tych państw uszanowana i państwo rozpocznie przeciwko swemu przeciwnikowi kroki wojenne. Jak wiadomo Liga narodów nie posiada jeszcze swej armji, która mogłaby w obronie autorytetu Ligi narodów wystąpić, — nie ma jeszcze takich oddziałów wojskowych Ligi narodów, któreby na wypadek sprowokowanego ataku mogły przyjść z pomocą napadniętemu państwu. — Sekcja finansowa znalazła jednak niezmiernie ważne rozwiązanie, które obecnie stanie się przedmiotem szczegółowych obrad. — Otóż sekcja finansowa projektuje, aby **na wypadek sprowokowanego ataku, państwo, które zostało napadnięte otrzymało od Ligi narodów natychmiastową pomoc i to we formie międzynarodowej pożyczki.** — Pożyczka ta — tak jak niedawna międzynarodowa pożyczka dla Austrji — stałaby pod kontrolą ligi narodów i przeznaczona byłaby dla napadniętego państwa celem umożliwienia mu obrony. — „Mamy nadzieję — kończył nasz rozmówca—że projekt ten uzyska pełną aprobatę wszystkich państw, pracujących dla dzieła pokoju, — a przeprowadzenie tego projektu stać się może niezmiernie ważnym czynnikiem dla utrzymania równowagi pokojowej w Europie".

Z wyjaśnień tych widzimy, że Liga narodów przygotowuje niezmiernie sensacyjne plany dla utwierdzenia swego autorytetu. Utwierdzenie tego autorytetu ma być gwarancją utrzymania stosunków pokojowych w Europie. Są to wprawdzie na razie tylko plany, plany, których wprowadzenie w życie okaże się bardzo trudne, — nie mniej jednak zasługują one na bardzo żywe zainteresowanie. Zwłaszcza dla Polski, zainteresowanej głównie w gwarancjach pokojowych, — ma ta dyskusja niezmiernie ważne znaczenie, to też dalszy przebieg tych sensacyjnych projektów śledzony być musi w Polsce z pełną uwagą.

Kar. Lin.

Międzynarodowy zjazd mieszkaniowy w Paryżu

Wczasie od 2 do 8 lipca r. b. trwać będzie w Paryżu międzynarodowy zjazd w sprawach mieszkaniowych i planowania osiedli, urządzony przez międzynarodową federację mieszkaniową. Na zjeździe będzie poruszony szereg najżywotniejszych spraw, mających znaczenie dla naszego budownictwa, a przedewszystkiem sprawy hygieny mieszkaniowej i uzdrowienia osiedli wiejskich.

Program zjazdu obejmuje: 1) mieszkania dla klas niezamożnych, 2) mieszkania wiejskie, 3) trudności przy realizowaniu planów regulacyjnych i planów regjonalnych.

Z ramienia ministerstwa spraw, wewnętrznych, jako naczelnej władzy państwowej, służby zdrowia, wyjechał na zjazd inż. Z. Rudolf.

Gabinet Hermana Müllera

Kryzys ministerjalny w Niemczech, który trwał dwa tygodnie z górą i wreszcie ze znacznemi trudnościami został zlikwidowany w ostatnich dniach budził dwojakie zainteresowanie, gdyż poza swem niemieckiem i międzynarodowem znaczeniem dotykał nader aktualnej sprawy parlamentaryzmu wogóle i z tego względu nie mógł być obojętny dla żadnego z państw, borykających się z jego niedomaganiami.

Parlamentaryzm funkcjonuje dobrze i niejako automatycznie tam, gdzie istnieją tylko dwa stronnictwa lub dwa bloki stronnictw, a więc w Anglji i w państwach anglosaskich.

W braku tego kardynalnego warunku trzeba się uciekać do różnych sztucznych kombinacji, któr zawsze stanowią odchylenie od ścisłej zasady parlamentarnej, a dochodzą do skutku tem trudniej, im większe jest rozbicie partyjne, im z większą liczbą ugrupowań ma się do czynienia.

Ideał dwuch stronnictw przestał już za naszych czasów istnieć w samej Anglji, i za premierstwa Mac-Donalda widzieliśmy dziwaczną kombinację rządu, nie opartego o własną większość, lecz korzystającego do czasu z życzliwej tolerancji unionistów i liberałów. Tam jednak tradycyjny mechanizm nawet w takich razach okazuje swą żywotność, lecz na lądzie coraz trudniej jest dzisiaj z tworzeniem owej większości i z utrzymaniem tej, jaka chwilowo istnieje.

To też gabinet Müllera, który wreszcie stanął dzięki niezmordowanym próbom pośredniczącym Hilferdinga, nie rokuje dłuższego trwania gdyż już na jesieni ma uledz rekonstrukcji, a ta może się nie udać i zamiast wzmocnienia przynieść zawalenie rządu.

Bądź co bądź narazie się Niemcom udało wyjść z kryzysu. Najważniejsze teki w nowym gabinecie dostały się socjalistom, którzy objęli w osobie Müllera, urząd kanclerski, w osobie Hilferdinga skarb, a Seweringa—sprawy wewnętrzne.

Polityka zagraniczna pozostała w rękach Stresemanna, który ze względu na swe doświadczenie i uznanie w sferach politycznych stał się w pewnej mierze niezastąpionym i musiał wejść do gabinetu. Wszedł również minister spraw wojskowych generał Groener, doskonały organizator i człowiek, znienawidzony przez ex-kajzera, któremu w ciężkich momentach pogromu powiedział parę słów gorzkiej prawdy.

Naogół gabinet Hermana Müllera reprezentuje to maximum republikanizmu i pokojowości jakie w dzisiejszych warunkach jest nad Sprewą możliwe.

Niema oczywiście mowy o zgodzie niemieckiej na Locarno wschodnie lub coś podobnego. Pod tym względem cała opinja Rzeszy z socjalistami włącznie zdaje się jednomyślną.

I gdy niedawno z niektórych kół francuskich wysuwano propozycję takiego Locarna wzamian za przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji, dzienniki niemieckie różnych kierunków zaznaczyły zgodnie, że wolą czekać na traktatowy termin, niż układać się o gwarancję granic polskich.

Mamy wszakże podstawę do mniemania, że i bez owego Locarna stosunki nasze z Niemcami mogłyby się bardzo poprawić. Wszak jest do zawarcia traktat handlowy, któremu są przeciwni junkrzy pruscy i któremu dotychczas umieli skutecznie przeszkadzać.

Posługiwali się przy tej robocie hasłami antipolskiemi i podniecaniem szowinizmu, nietrudno wszakże było dostrzedz że przynajmniej narazie nie chodziło im o wielką politykę, i korytarz i bezpieczeństwo Prus Wschodnich, lecz o interes klasowy, zagrożony przez wzmocniony import płodów rolnictwa polskiego. Zarówno większość obecnego parlamentu jak i cały rząd niemiecki składa się obecnie z żywiołów bynajmniej nie skłaniających się do popierania klasowych interesów junkrów.

Dojście do porozumienia w sprawie traktatu wydaje się więc nie tylko możliwem, lecz względnie łatwem, a to już wpłynie korzystnie na całość stosunków.

J. Mazurski

Bankier świata

Kulisy giełdy nowojorskiej

Giełda nowojorska, stanowiąca ośrodek spekulacji, a zarazem główne źródło zaspokojenia lokaty kapitałów najbogatszego państwa świata, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania krajów europejskich, zwłaszcza od chwili, kiedy Stany Zjednoczone stały się niejako bankierem zubożałej skutkiem wojny Europy. Nic więc dziwnego, że prasa europejska bacznie śledzi wszelkie przejawy na giełdzie nowojorskiej, które z tych, czy innych powodów stanowić mogą manometr możliwości, względnie niepowodzenia misyj europejskich na rynku europejskim.

Polska, w której kapitał rodzimy jak na potrzeby 30-miljonowego państwa, jest bardzo nikły, siłą rzeczy interesować się musi amerykańskim rynkiem pieniężnym, do którego pożyczka stabilizacyjna otworzyła jej niejako wrota; aby orjentować się dokładnie w sytuacji i móc z pewnych przejawów wyciągać odpowiednie wnioski, należy być obeznanym w pierwszym rzędzie z elementami techniki giełdy nowojorskiej, jej zwyczajami i nastrojami, tak silnie różniącemi się od tego wszystkiego, co obserwujemy w Europie, a szczególnie u nas. Wiele jednak faktów przemawia za tem, że nietylko nie znamy kulis giełdy nowojorskiej, ale nie mamy o niej nawet tych prymitywnych wiadomości, które znaleźć można w szeregu książek i broszur, jakie na Zachodzie na ten temat wydano.

Oto fakt charakterystyczny. Niedawno pisma polskie przyniosły wiadomość o krachu na giełdzie nowojorskiej, w której m. in. podano, że obroty w dniu krytycznym osiągnęły sumę 7 milj. dolarów. Znając stosunki na giełdach polskich, gdzie obroty są bardzo nikłe, łatwo można było popełnić absurd, podając taką cyfrę, gdyż suma 7 milj. dolarów wydaje się nam faktycznie bardzo dużą. Wystarczyło jednak przejrzeć chociażby pierwszą lepszą cedułę giełdy nowojorskiej, aby się przekonać, że obroty podawane są w sztukach, i że normalnie dosięgają 2 milj. sztuk akcyj dziennnie. Ponieważ zaś akcje w Stanach Zjednoczonych opiewają przeważnie na 100 dolarów wartości nominalnej, a wiele z nich wykazuje bardzo poważne agio, można śmiało powiedzieć, że obroty, dosięgające sumy 200 milj. dolarów nie są zjawiskiem anormalnem. W dniu wspomnianego krachu giełdowego, obroty osiągnęły cyfrę rekordową, mogło więc chodzić o obrót 7 milj. sztuk.

Po tym wstępie odbiegającym nieco od właściwego tematu, ale wskazującym, jak koniecznem jest informowanie ogółu o tem, jak wygląda giełda nowojorska, postaramy się w ogólnych zarysach nakreślić strukturę i zasadnicze cechy tej giełdy.

W Nowym Yorku istnieje nie jedna a cztery giełdy papierów wartościowych. Największą a zarazem urzędową giełdą, **jest New York Stock Exchange.** Ilość miejsc na teej giełdzie jst ograniczona do 1.200, wobec czego firma, która chce mieć wstęp na tę giełdę, musi miejsce od innnej firmy odkupić. Ceny takich miejsc, o ile są wogóle do sprzedania, zależne są od konjunktury giełdowej. Są one jednak bardzo wysokie i przekraczają znacznie sumę 100.000 dolarów. Tranzakcje niżej 100 sztuk na tej giełdzie są niedopuszczalne. **Drugą z rzędu giełdą jest Consolidated Exchange,** do której dostęp nie jest już tak utrudniony i kosztowny i na której dokonywują się i tranzakcje mniejsze. **Giełdą papierów nienotowanych na giełdach oficjalnych jest Curb Market,** na którą niektóre firmy, biorące udział w giełdzie oficjalnej, wysyłają swoich przedstawicieli. Tak, zw. „czarną giełdę" stanowi uliczny rynek papierów wartościowych na Broadstreet, nawet i na tej giełdzie reprezentowane są poważne firmy ze Stock Exchange.

Sposób notowań na giełdach oficjalnych różni się zasadniczo od naszych. Na giełdach tych bowiem podaje się kurs każdej zawartej tranzakcji w porządku chronologicznym, przyczem technika ogłaszania tych notowań stoi tak wysoko, że bezpośrednio po zawarciu danej tranzakcji, kurs ten podawany jest na odpowiednich tablicach we wszystkich lokalach, których publiczność może giełdą się interesować, a więc w domach bankowych, restauracjach, i t. p.. Gazety amerykańskie nie podają wprawdzie wszystkich kursów, podają jednak jako orjentacyjne: kurs początkowy, kurs najwyższy, najniższy i kurs końcowy.

Pozatem, jak wspomnieliśmy wyżej, podane są obroty nietylko **sumaryczne, ale szczeegółowe co do każdego rodzaju i gatunku akcyj, co ma też ogromne znaczenie jako czynnik orjentacyjny. Cyfry obrotów wskazują bowiem na to, czy chodzi o t. zw. kurs „robiony" czy też o żywe obroty z powodu dużego zainteresowania danym walorem.** Cóż bowiem z tego, że kurs wskazuje zwyżkę danego waloru nawet poważną, jeżeli opiera się na nikłej tranzakcji, która nie daje gwarancji realizacji większego pakietu po tym wyższym kursie. Sztuczne „haussy" i „baissy" robione z nikłym nakładem kap. zakł. i małym ryzykiem w warunkach amerykańskich nie mogą mieć powodzenia, gdyż są one w jaskrawej formie widoczne, a to jest rzeczą bardzo ważną, utrudniającą wyzysk publiczności przez grupę niezmiennych spekulantów.

P.A.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego nie wpływa na tok rokowań polsko-litewskich

LONDYN 3 lipca (PAT) Prasa angielska żywo komentuje wywiad marszałka Piłsudskiego, w szczególności podkreślając jego oświadczenie, że ma zamiar zachować nadal ogólne kierownictwo polityki zagranicznej.

„Times" pisze: Rząd polski w ostatnich czasach zajął w stosunku do wszystkich swoich sąsiadów stanowisko przyjazne i pojednawcze. Przemówienie marszałka Piłsudskiego pozwala przypuszczać, iż stanowisko to nie ulegnie zmianie. Nawet upór litewski nie wyprowadzi polskiej polityki zagranicznej z równowagi i obranej linji. Można mieć nadzieję, wnosząc z przemówienia marszałka Piłsudskiego, iż nie nastąpią żadne zmiany w tym kierunku. Fakt, że wystąpienie marszałka nastąpiło w tym samym czasie, co rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich, należy tłumaczyć zwykłym zbiegiem okoliczności, a nie wyrachowaniem. Bez względu na to, jakie znaczenie słowa marszałka mogą mieć dla Polski, dla Europy jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, by rokowania pomiędzy obu sąsiadami posuwały się prędko naprzód. Ostatnie wiadomości nie są jednak pocieszające. Sprawa wileńska i pod względem prawnym została już ostatecznie załatwiona. Jest ona sztucznie podtrzymywana w stanie zaognienia dla celów polityki wewnętrznej jednego ze stronnictw litewskich.

„Times" bardzo surowo potępia ostatnie korsarskie wystąpienia Waldemarasa, iż stanowią one możliwie jaknajgorszy wstęp do rokowań. Gdyby nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do konfliktu ostrego pomiędzy obu narodami, Waldemaras nie mógłby nigdy liczyć na to, że ogólne sympatje będą po jego stronie.

Abiturjentka spoliczkowała przewodniczącego komisji egzaminacyjnej

KATOWICE 3. 7. — W gimnazjum żeńskiem w Katowicach wydarzył się skandaliczny wypadek.

Przepadła przy maturze 18-letnia Bronisława Lubelska przystąpiła w korytarzu do przewodniczącego komisji egzaminacyjnej wizytatora szkolnego i w obecności uczenic i rodziców, wypowiadając słowa: „Przez pana po raz trzeci przepadłam" — uderzyła go w twarz.

O zajściu spisano protokół i sprawę oddano prokuratorowi.

Dzisiejsza pogoda

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Jeszcze pogodnie, gorąco, ze skłonnością do burz zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńskiem, po nich lekkie ochłodzenie, słabe wiatry południowe, potem na północy kraju—zachodnie.

Teatr Letni w parku Staszica (Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7).

! DZISIAJ !

we środę, dnia 4 lipca, o godz. 9 wiecz.
Premjera aktualnej rewji G. Wassercuga p. t.

Teatr Letni w parku Staszica (Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7).

„Tak, to jest Łódź!"

Udział przyjmują:

TataRkiewicz
BrodniEwicz
MackieWicz
PuchnIewska
NiemirżAanka

SzuberT
WinAwer
JaKubińska

SobolTówna
wOjnar

DunaJewska
KrzEmiński
FabiSiak
TarTakowicz

BiaŁostocki
SzmarÓwna
RuDnicki
MroŻiński

18 szlagierowych piosenek!

Tańce! Ewolucje!

Widownia zabezpieczona na wypadek deszczu

Powrót tramwajami zapewniony!

Expose kanclerza Müllera w Reichstagu

Zapowiada on zawarcie traktatu handlowego z Polską

BERLIN, 3 lipca. (Pat.) — Dziś o godzinie 3-ej po poł. rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu, na którem nowy kanclerz Müller przedstawił nowy gabinet i wygłosił expose, obejmujące 32 stronice.

Kanclerz powiedział m. in. co następuje:

W kwestji ewakuacji Nadrenji kieruje się rząd niemiecki zrozumiałem dążeniem do odzyskania suwerenności niemieckiej w Nadrenji i do oswobodzenia ludności tamtejszej z pod ciężarów okupacji. Wreszcie powinny być usunięte pozostałości z czasów wojennych.

W dalszym ciągu przeszedł kanclerz do przedstawienia współpracy Niemiec w lidze narodów, którą scharakteryzował, jako jeden z najpoważniejszych czynników życia międzynarodowego. Na czoło wysuwa się zdaniem Niemiec sprawa rozbrojenia. Niemcy przeprowadziły swoje rozbrojenie do końca i żadne państwo nie uczyniło tyle dla sprawy ogólnego bezpieczeństwa, jak Niemcy. Świat musi zdać sobie z tego sprawę, że jest to stanowczo niemożliwem na dłuższą metę, że tak wielki kraj, jak Niemcy znajduje się całkowicie rozbrojony pośród krajów uzbrojonych od stóp do głów.

Jako dalsze doniosłe zagadnienie przytoczył dalej kanclerz kwestję reparacji.

W zakresie polityki gospodarczo - handlowej, nowy rząd będzie dążył do:

1) obniżenia stawek celnych, w drodze umów międzynarodowych,

2) do rozszerzenia sieci stosunków traktatowych, w szczególności z państwami położonymi na wschód i na południowo - wschód od Niemiec (a więc i z Polską.— Przyp. Red.).

3) w drodze przeprowadzenia autonomicznych zniżek celnych.

Przemówienie kanclerza Müllera spotykało się na ławach komunistów i hitlerowców z ustawicznem przerywaniem. Natomiast na ławach centrum i socjalistów rozlegały się co pewien czas oklaski.

Dzienniki prawicowe charakteryzują mowę kanclerza w sposób drwiący, podkreślając, że expose nie poruszyło żadnego zagadnienia, które odgrywały sporną kwestję przy rokowaniach o utworzenie rządu.

Natomiast demokratyczny „8 Uhr Abendblatt" twierdzi, iż expose kanclerza wywołało zadowolenie na ławach centrum, a nawet niemieckiej partji ludowej, która jeszcze wczoraj zgłaszała poważne zastrzeżenia co do tego, czy będzie głosować za votum zaufania.

Zamordował 65-letnią ciotkę w celach rabunkowych

ŻYRARDÓW, 3 lipca. — Wczoraj rano znaleziono w Błońsku, przy ul. Żeromińskiej 25 we własnem mieszkaniu porąbaną w okrutny sposób 65-letnią Marjannę Obojską. Jak się okazało została ona zamordowana przez swego siostrzeńca 28-letniego Czesława Morawskiego w celach rabunkowych.

Morawski zabrał pieniądze i rzeczy, które zresztą nie przedstawiają większej wartości. Zatrzymany przyznał się do popełnionego morderstwa, opowiadając o całem zajściu z cynicznym spokojem.

Mordercę osadzono w więzieniu.

Krwawa Matruda

Kobieta hersztem szajki bandyckiej

Prasa poleska podaje charakterystyczną historję szajki bandyckiej, której hersztem była 20-letnia Matruda Lowojewa, znakomita piękność kobieca, słynna pod nazwą „Krwawa Matruda".

Lowojewa nietylko szerzyła postrach wśród okolicznej ludności, ale odznaczała się również swemi awanturkami miłosnemi, magnetyczną wprost siłą zaskarbienie sobie miłości młodych mężczyzn, których przeistaczała w krwawe narzędzie swych zbrodniczych planów.

Ostatnio Lowojewa utrzymywała stosunki „tylko" z 4 mężczyznami, z których 18-letni Michał Niczborak cieszył się specjalnymi względami. Zazdrośni 3 kochankowie przekupiwszy Niczborka, polecili mu opuścić szajkę. Gdy jednak Matruda o tem dowiedziała się puściła się w pogoń za kochankiem do Brześcia n.-B., gdzie skłoniła go do powrotu. Po drodze jednak postanowiła go ukarać za zdradę, co wykonała w następujący sposób: jedną rękę przytuliła gorąco do ciała chłopca, podczas, gdy drugą wystrzeliła w jego skroń z rewolweru. Michał padł trupem na miejscu. Zwłoki Lewojewa włożyła na furę, sama zaś, poganiając konie udała się w stronę Brześcia.

Po drodze poznało ją kilku chłopów, którzy dali znać policji. Wywiadowcy schwycili ją podczas obławy w lesie, w chwili gdy Matruda kopała grób dla swego kochanka.

Skutą w kajdanki odprowadzono ją do więzienia w Brześciu.

Auto w kinie

Dwie osoby zabite, mnóstwo ciężko rannych

PARYŻ, 3 lipca. — Na rynku w miasteczku Epiney rozbił swoje namioty wędrowny kinematograf.

W chwili, gdy publiczność całą swą uwagę skupiła na obrazach na ekranie, nagle z bocznej ulicy wynurzył się samochód ciężarowy który z całym rozpędem wjechał w tłum widzów.

Z pod kół samochodu wydobyto dwa trupy i 11 ciężko rannych, których musiano ulokować w szpitalu, pozatem cały szereg osób odniósł lekkie obrażenia.

Warunki przyjęcia do politechniki warszawskiej

W roku akademickim 1928-29 będą wolne miejsca na wydziałach: Inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemji, architektury i geodezyjnem w ogólnej liczbie 630 miejsc.

W razie jeżeli liczba podań o przyjęcie na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe.

Podania o przyjęcie do politechniki należy składać w sekretarjacie w czasie od 21 do 31 sier-[illegible]

Okręt sowiecki „Krassin" nie chciał wziąć gen. Nobile

RYGA. 3.7. (ATE). „Tass" donosi, że łamacz lodów Krassin dnia 2 lipca znajdował się w pobliży Północnego Przylądka Szpicbergu i z wielkiemi trudnościami przedziera się przez lody do miejsca, gdzie obozuje grupa Nobile. Istnieje nadzieja, że „Krassin" zbliża się do miejsca katastrofy.

Gen. Nobile z pokładu „Citta di Milano" prosił drogą radjową, aby „Krassin" zbliżył się do okrętu włoskiego i wziął Nobilego na pokład, aby otrzymać wskazówki co do poszukiwania rozbitków. Z „Krassina" odpowiedziano gen, Nobile, że łamacz lodów nie może tracić czasu na zbliżenie się do „Citta di Milano", ponieważ ma rozkaz iść prosto do celu.

Z łamacza lodów „Małygina" już trzy dni temu wyleciał lotnik Babuszkin, i nie daje znać o sobie, chociaż ma aparat radjowy. Babuszkin jest zaopatrzony w żywność do 6 lipca.

Dnia 2 lipca lotnicy włoscy i szwedcy daremnie próbowali zrzucić nowe zapasy żywności grupie gen. Nobile.

Poszukiwania Amundsena nie dały dotychczas żadnych wyników.

* * *

OSLO, 3. 7. (ATE)—Rosyjski łamacz lodów „Krasin" donosi, iż wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych nie może dojść do miejsca, gdzie się znajdują członkowie ekspedycji „Italji".

Jednakże poszukiwania będą kontynuowane i jest nadzieja że uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Napad na kuracjusza na Helu

Rabusie zbiegli motorówką na morze

Z Gdyni telefonują nam:

Niezwykle bezczelnego napadu dokonano na półwyspie Helu na mieszkańca Warszawy Bronisława Szczepańskiego, inkasenta tramwajów mie[illegible].

P. S[illegible]ński, bawiący na urlopie n[illegible] wybrał się na spacer do lasku, ciągnącego się wzdłuż wybrzeża.

Nagle uwagę jego zwrócił jakiś szelest.

Obejrzał się. Za nim stało dwu drabów.

Dwa ciężkie kije spadły na głowę przechodnia.

Napastnicy bili go laskami po plecach i karku.

Jeden z nich zawołał:

— Forsa „oder" życie!

Zasłaniając się od ciosów lewą ręką, prawą sięgnął do kieszeni po rewolwer.

Skierował broń w stronę napastników i nacisnął cyngiel.

Huknęły raz po raz trzy strzały.—

Napastnicy zniknęli między drzewami, kierując się w stronę wybrzeża.

Po chwili uszu napadniętego leżącego bez siły, doszedł przytłumiony warkot silnika motorówki.

Bandyci odjechali na pełne morze...

Ostatkiem sił p. Szczepański dowlókł się do głównej alei, skąd go zabrali przechodnie do pensjonatu.

Następnie przewieziono go do szpitala w Gdyni.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwanie bezczelnych bandytów.

Wyrok w czwartek

w procesie szachtyńskim

MOSKWA, 3 Pat. W dalszym ciągu rozpraw w procesie szachtyńskim po wypowiedzeniu ostatnich słów przez oskarżonych, trybunał udał się dziś wieczorem na naradę. Wyrok spodziewany jest w czwartek.

Raczic wykluczony

za strzały w Skupczynie

BIAŁOGRóD 3 (Pat) Parlamentarna grupa radykalna postanowiła wykluczyć z frakcji i ze stronnictwa sprawcę zbrodni popełnionej w Skupczynie w dniu 20 czerwca rb.—Raczica.

Piłka nożna

Mistrzostwa Austrji

WIEDEN: Mistrzostwa Austrji zostały ostatecznie zakończone. Ostatnie spotkanie F. A. C. — B. A. C. (7:1), po za nową kompromitacją zeszłorocznego wicemistrza nie przyniosło żadnych zmian w tabeli.

Cztery pierwsze miejsca zajmują: Admira, Rapid, Vienna i Wacker, które wyraźnie odcinają się ilością zdobytych punktów od następnej grupy środkowej, którą stanowią FAC, Hertha, Slovan, Austria, Sportklub, WAC i Brigittenauer AC. Dwa ostatnie miejsca zajmują Hakoah i Simmering, które też w roku przyszłym zasilą drugą ligę.

Obecnie emigranci amerykańscy wiedeńskiego Hakoahu przybyli na wakacje letnie do Wiednia i zasilili swą macierzystą drużynę. Występy Hakoahu w składzie: Fabian, Gold, Feldmann, Fried, Guttmann, Hess, Schwarz, Hansler, Grünwald, Eisenhofer, Mausner, wykazały, że nie doznałby on jednak porażki do ligi drugiej, pokonał on bowiem Austrję, a Rapidowi uległ w zaszczytnym stosunku 2:4.

* * *

BUDAPESZT: Mistrz Węgier, Ferenevaros, potwierdził znów swą świetną formę, bijąc w finale puharu węgierskiego Atillę w stosunku 5:1. O tak wspaniałem zwycięstwie zadecydowała znowu znakomita linja ataku mistrza Węgier z Turayem, Takaesem, Sedlaczkiem, a zwłaszcza z Kohutem na czele. Napad Ferenevaros nie ma w tej chwili równego sobie w Europie środkowej.

Jak zapobiedz wypadkom samochodowym?

Przechodniu, naucz się chodzić! Kierowco, naucz się jeździć!

Mimo wydania szeregu zarządzeń, mimo regulowania ruchu, wzrastająca z dnia na dzień ilość katastrof i wypadków samochodowych niepokoi ogół i każe poważnie zastanowić się nad przyczynami tego fatalnego dla publiczności zjawiska.

Ponieważ—inaczej o powodach wypadku mówi kierowca, inaczej poszkodowany, a jeszcze innego są zdania władze bezpieczeństwa, postanowiliśmy zewsząd zaczerpnąć informacji.

Co wpływa ujemnie na bezpieczeństwo przechodnia?

Oto pytanie z jakiem zwróciliśmy się kolejno do władz, do kierowców, do osób, które już miały „szczęście" dostać się pod wóz, ale z pod wozu się wydostały.

Mojej winy w tem nie było — powiada szofer

Kierowca— sprawca katastrofy tłomaczy się zazwyczaj szablonowo.

—Dlaczego pan najechał tego pana?—pyta sędzia.

Szofer wzrusza ramionami.

—Albo ja wiem, proszę sądu, jak to się stało: jadę ulicą, wyciągam nie więcej jak piętnaście, — przepisową stroną jezdni, uważam na wszystkie strony! Naraz z chodnika wypada człowiek, ja daję sygnał—on przyspiesza kroku, jestem tuż, tuż—wtedy on nagle cofa się, no... i już! Winy mojej nie było...

Najechany jest innego zdania...

Cóż o przyczynie wypadku mówi przechodzień?

Przedewszystkiem —nie słyszał sygnału!

Szliśmy od pracy. Zatrzymałem się by kupić papierosów. Kolega poszedł dalej. Chciałem go dogonić. Patrzę kolega po drugiej stronie ulicy. Spoglądam w jedną stronę, w drugą— pusto. Zszedłem z chodnika i nie pamiętam już nic. O tem kto mię przejechał dowiedziałem się z opowiadań znajomych.

Jak widać z powyższego — ani szofer, ani poszkodowany nie potrafią właściwie wytłomaczyć wypadku.

Posłuchajmy jeszcze co mówi o tem czynnik trzeci:

Władze bezpieczeństwa i policyjne

Należy przedewszystkiem zreorganizować kierowców, przeprowadzając ich gruntowną selekcję, a potem nauczyć publiczność chodzenia po ulicy.

Łodzianie są pod względem tej właśnie nieudolności poprostu nie doścignili!

Szofer powinien nietylko być zawsze trzeźwym, umieć kierować, zżyć się ze swą maszyną i panować nad nią, lecz ponadto posiadać zdolność przewidywania w polu swego widzenia. Nader bowiem często zdarzają się wypadki, mimo iż kierowca jedzie zupełnie wolno (25 klm. na godz.). Ta zdolność orjentacji zwróciła już uwagę władz i nawet przestrzeganie wszelkich przepisów nie chroni kierowcy od odebrania mu prawa jazdy jeśli tej właśnie zdolności nie wykaże.

Kwestja selekcji szoferów nie wyczerpuje jednak całego zagadnienia. Pozostaje jeszcze druga strona—jak już wyżej wspomniano—publiczność. Mieszkańcy Łodzi nie zdążyli jeszcze zrozumieć, że dawne czasy—czasy truchcikiem jadących dorożek należą już do przeszłości i że należy przystosować się do nowych warunków życia. Przechodzenie w dowolnem miejscu jezdni i pod kątem bynajmniej nie prostym jest na porządku dziennym, publiczność niema zrozumienia, iż zarówno jak samochód na chodniku nie jest na swoim terenie, tak samo ona jest intruzem na jezdni. A czas najwyższy byłoby zwrócić na to uwagę i w imię własnego bezpieczeństwa oraz ogólnego ładu podporządkować się wszystkim instrukcjom policji oraz przepisom ogłaszanym w pismach.

Słowem—naucz się chodzić i nie wpadaj pod koła samochodów niepotrzebnie... (—)

Lekarz-Dentysta
Tadeusz Babad
powrócił.

Lekka atletyka króluje

40 państw zgłosiło swych lekkoatletów do konkurencji olimpijskiej

Pierwsze zgłoszenia olimpijskie dają już przedsmak tego, czem będzie w dziejach sportu IX olimpjada. Olimpjada paryska, a zwłaszcza rok 1920 zastał bowiem narody jeszcze w stadjum rekonwalescencji po ranach zadanych przez wielką wojnę światową. Sport nie ściągał wówczas na siebie powszechnej uwagi, jak to ma miejsce dzisiaj.

Następna olimpjada nie może być popularna choćby ze względu na odległość, odbędzie się bowiem ona w Los Angelos. Przytem groźne chmury zawodowstwa, które już w tym roku zakłóciły nieco harmonję igrzysk zbierają się na horyzoncie i są wszelkie dane potemu, aby przypuszczać, że burza wybuchnie już w latach najbliższych. Jeśli do tego dołączymy jeszcze pierwszy występ olimpijski Niemiec, rozwój sportu w których przybrał imponujące rozmiary, to zrozumiemy, że igrzyska amsterdamskie będą punktem kulminacyjnym w historji olimpiad.

Zrozumiały to państwa i nader licznie obsyłają wszelkie działy sportu w głównym okresie igrzysk Najpopularniejszą jest naturalnie lekka atletyka, którą będzie reprezentowało aż 40 państw.

Polska, Argentyna, Ameryka, Australja, Anglja, Austrja, Belgja, Chili, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja,Francja, Filipiny, Grecja, Hiszpanja, Haiti, Holandja, Indje, Japonja, Jugosławja, Kanada, Kuba, Meksyk, Monaco, Norwegja, Nowa - Zelandja, Niemcy, Luksenmburg, Litwa, Panama, Portugalja, Południowa Afryka, Szwecja, Szwajcarja, Szkocja, Rumunja, Włochy, Węgry, Turcja.

W szermierce weźmie udział 29 państw, w tej liczbie i Polska, w podnoszeniu ciężarów 20 narodów, lecz dotychczas Polska nie zgłosiła swego współudziału w tej konkurencji.

Niemniejsze jest zainteresowanie olimpjadą publiczności. W ciągu turnieju hockey'owego i piłkarskiego stadjon był czterokrotnie wyprzedany. Na dzień uroczystego otwarcia igrzysk w dniu 28 lipca, już teraz wszystkie bilety wstępu są zamówione.

Hertha--Ł. K. S.

Dzisiaj o godz 6 m. 30 po południu na boisku ŁKS odbędą się międzynarodowe zawody w piłkę nożną między drużyną Ł. K. S. i wiedeńskim zespołem Herthą.

Drużyna Herthy znaną nam już jest z dwukrotnych spotkań z ŁKS odbytych kilka tygodni temu. Fatalne warunki atmosferyczne sprawiły, iż miast przewidzianych dochodów ŁKS poniósł poważne straty materjalne.

Obecnie zarząd ŁKS, korzystając z przejazdu Herthy na tourne do Łotwy, zaangażował tę drużynę na jeden mecz, pragnąc choć w części powetować swe poprzednie niepowodzenie kasowe.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

ŁKS wystąpi w składzie: Mila — Cyll, Gałecki — Gosławski, Trzmiel, Jasiński, Sowiak, Moskal, Feja, Sledź.

Zawody prowadzić będzie p Raettig.

„Śląsk" występuje z Ligi

Dowiadujemy się, że K. Sport. „Śląsk", który przebywa na szarym końcu tabeli zdecydował się wystąpić z ligi, a tymczasem wycofać się z dalszych gier. Powodem są wzmagające się z meczu na mecz deficyty kasowe i pewność, że mimo doprowadzenia gier do końca klub ten spadnie do klasy A.

Ciekawe będzie stanowisko P. Z. P. N. w tej sprawie, który najprawdopodobniej zmuszony będzie zweryfikować wszystkie gry Śląska na korzyść przeciwników.

Rekord Konopackiej w niebezpieczeństwie

Szwedka Svedlerg na zawodach trenningowych osiągnęła w rzucie dyskiem 39,54, a więc lepszy wynik od rekordu światowego Konopackiej. Panna Mader osiągnęła 36.87, zdaje się więc, że p. Konopacka nie będzie miała zbyt łatwego zadania w Amsterdamie, zwłaszcza że inne zawodniczki, szwedki miały ponad 37 metrów.

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa"
do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1 —

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi
Spółka Akcyjna
Łódź, Piotrkowska № 96.
przyjmuje wpłaty na subskrypcję
4% Państwowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
Zamknięcie subskrypcji w dniu 15 lipca r. b.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa (1111 m.) — 17.00 — 17.25. Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa .17.25 — 17.50. Legenda Tatr" — Kazimierza Tetmajera (z recytacją) — wygł. dr. Franciszek Pajerski. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 1. Prisowski: Szumka ukraińska Nr. 1. 2. Niszczyński: „Zakuwała ta sywa Zazula". 3. A. Czreniawski: Nowe kwiatki. 4. Pepp Metzel: Pochód gnomów. 5. L. Jessel: Weselna podróż róży. 6. Muzyka taneczna. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Obrazy geograficzne naszych województw". Audycja ku uczczeniu 152-ej rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Amerykański hymn narodowy — wykona orkiestra Filharmonji Warszawskiej. 1. b) Odczyt o Stanach Zjednoczonych Ameryki wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 2. Koncert poświęcony muzyce amerykańskiej. Wykonawcy Berta Crawford (sopran), prof. Wacław Kochański (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

W części literackiej: recytacje chóralne w opracowaniu radjofonicznem p. Wacława Radulskiego. a) Inwokacja do Ameryki — Walt Whitmana, b) Fragment z poematu Whitmana, c) „Dzwony" Edgara Poego: Następnie artyści scen warszawskich odegrają O'Henry'ego „Przygoda" w inscenizacji Wacława Radulskiego.

Głos łodzianki

W dniu wczorajszym w koncercie medjolańskiej stacji radjonadawczej brała m. in. udział łodzianka, sopranistka p. Helena Ostrowska, która odśpiewała szereg pieśni Czajkowskiego i Greczaninowa. Mieliśmy okazję stwierdzić, że głos p. Ostrowskiej posiada wyjątkowo piękne, aksamitne brzmienie, bardzo szeroką skalę i idzie w parze z głębokiem zrozumieniem i odczuciem odtwarzanych utworów.

ANDRZEJ DAHL.

Dodatek nadzwyczajny

Lamoignon (w aucie): — Skończyły się wywczasy. Te trzy dni, które spędziłem z Kiki de Maintenon, odmłodziły mnie o 20 lat, Teraz trzeba wrócić do jarzma małżeńskiego. Przypuszczam, że ten głuptas von Rouvray wrzucił do skrzynki w Chambery te trzy karty, które napisałem do mojej żony. Będą one najlepszym alibi... Muszę się obejrzeć, czy nie leży na mnie jakiś jasny włos, czy nie ma pudru na mym ramieniu? Szkoda, że Kiki podrapała mnie w rękę, ze złości, iż wyjeżdżam! Jak to wygląda! — Trudno, już tego nie zmienię!... Szofer! Proszę się zatrzymać! Jestem już w domu. Pan mi pomoże zanieść kufer do mieszkania, tu płacę panu extra za ten trud.

(Szofer zanosi kufer. Na progu mieszkania stoi pani Lamoignon).

Pani Lamoignon: — Dzień dobry, Edwardzie. Czy miałeś dobrą podróż?

Pan Lamoignon: — Doskonałą. Zresztą otrzymałaś moje...

Pani L: Tak otrzymałam twoje trzy karty, wszystkie z tą samą datą. Odpisałam ci...

Pan L. (widzi oczyma duszy, jak listy żony nadeszły z powrotem, z uwagą: Adresat nieznany): Tyś mi...

Pani L: — Tak, ale nie wysłałam listów, ponieważ wiedziałam, iż dziś rano masz zamiar wrócić. Czy dużo osób było w pociągu?

Pan L. (Wymijająco): — Tak.. podróżnych...

Pani L: — Nie spóźniliście się. Nie oczekiwałam cię przed dziesiątą.

Pan L. (zadowolony od chwili, gdy dowiedział się, iż listy nie zostały wysłane); — Jechałem ekspresem, nie masz pojęcia, jak on szykbo jedzie. Z Chambery wyjeżdża o 20 g. 17 m., a w Paryżu jest już o g. 8 m. 14. Przez całą drogę spałem.

Pani L: — Miałeś miejsce?

Pan L.: — Całą ławkę dla mnie. W Culoz rozłożyłem się, jak król, a w Bercy się przebudziłem.

Pani L.: — Czy jesteś zadowolony z interesu, który miałeś tam załatwić?

Pan L.: — Tak i nie. Dostałem obstalunki, kolekcja bardzo się podobała. Teraz do pracy! (Poprawia się szybko, myśląc, iż to zdanie mogło go zdradzić) Teraz znów do pracy! Zawsze do pracy! — (Odchodzi do swego gabinetu).

Pani L.: (patrzy z roztargnieniem na ulicę).

Sprzedawca gazet: — Ostatnie wiadomości!.. Dodatek nadzwyczajny!.. Dodatek nadzwyczajny!.. Straszne nieszczęście... trzydziestu rannych... Szczegóły...

Pani L.: (kupuje dodatek i czyta tytuły):

Ekspres Chambery — Paryż wykoleił się w Sens.

8 zabitych, 43 rannych. Nieszczęście skutkiem nieuwagi.

Pani L.: (woła) Edwardzie! Edwardzie!

Pan L.: (wchodzi) — Cóż się stało?

Pani L.: (trzymając gazetę za plecami) — Chodź bliżej! Jakim pociągiem jechałeś?

Pan L.: — Pociągiem z Chambery... nie z Arcachon...

Pani L.: — I doprawdy przez całą drogę spałeś?

Pan L.: (mając przeczucie, iż zawisł nad nim miecz Damoklesa): — Spałem, tak jak się śpi w pociągu... z przerwami.

Pani L.: I nic cię nie przebudziło.

Pan L.: Tylko konduktor w St. Florentin.

Pani L.: Czy nie czułeś żadnego gwałtownego uderzenia? Czy nie miałeś jakiegoś wypadku?

Pan L.: (obojętnie): — Ach tak,... ten drobny wypadek... Lecz, zaraz wszystko zostało naprawione.

Pani L.: — Co? Naprawione? Może tych ośmiu zabitych przywrócono do życia? Edwardzie, tyś nie był w Chambery!

Pan L.: — Nie byłem... Nie byłem w Chambery? Masz osobliwy sposób wysnuwania wniosków!

Pani L.: Edwardzie, tyś nie był w Chambery. Mówiłeś, iż twój pociąg się nie spóźnił!

Pan L.: — Tak, mój pociąg przyszedł punktualnie. (Genjalny pomysł). Czy sądzisz, iż jestem tak głupi, że zaniepokoję cię opowieścią o tym nieszczęściu, z którego się wyratowałem!—Pociąg się wykoleił... zderzenie... defekt... niewiadomo dokładnie... było to w nocy., ale ja się uratowałem i jestem tutaj. Masz dziwny sposób okazywania mi twej miłości... (z miny pani L. widzi, iż to co powiedział zgadza się z prawdą). Naturalnie, że odczułem gwałtowny wstrząs..., gdy się ocknąłem, drzwi były wyłamane... (jeszcze genjalniejsza myśl)..., podrapały mi one rękę!.. Tutaj!... Patrz!... (wskazuje na podrapane przez Kiki miejsce z gestem rzymskiej statuy). Boli,... ale ja naturalnie nic nie mówię!.. Muszę myśleć o pracy!.. A ty mi nie wierzysz, i twierdzisz, że nie byłem w Chambery. (Zaczyna płakać. Pan L. wie, że płacz najszybciej przekona panią L.).

Pani L.: (wzruszona). —Przecież, ja się nie gniewam, Edwardzie, ...wcale nie mówiłam, iż nie byłeś w Chambery...

Pan L.: — Ależ, mówiłaś! Lecz obejrzyj sobie ten kufer. Widzisz tą nalepkę! Czy tam napisane jest Chambery, czy nie? Przecież to jest dowodem dostatecznym! Ja mogę kłamać, ale kufer nie kłamie! — (Pan L. nalepił na swój kufer nalepkę, którą mu przysłał p. Rouvray).

Pani L.: (już zupełnie przekonana).

— Wierzę ci, Edwardzie. Pojmuję, jakim szlachetnym uczuciem kierowałeś się, nie chcąc mi nic mówić o katastrofie..., ale zrozum, gdy przeczytałam dodatek nadzwyczajny, strasznie się zdenerwowałam. (Rozkłada szeroko dodatek). Osiem osób zabitych! Między nimi poseł!.. (Czyta cicho dalej. Nagle woła): Edwardzie, ty nie byłeś w Chambery!

Pan L.: — Jakto? A mój kufer?

Pani L.: — Właśnie o to idzie! (czyta) Oba wagony bagażowe zupełnie zniszczone. Nie uratowano, ani jednej sztuki bagażu!

Pan L.: (milczy. Nie wpada mu do głowy żaden genjalny pomysł. Zastanawia się tylko nad jednym: Jak się to skończy? Co się teraz ze mną stanie?)

tłom. Dw.

Wiadomości bieżące

Prez. Ziemięcki u gen. Góreckiego

W czwartek, dnia 5 bież. mies. prezydent miasta poseł Ziemięcki wyjeżdża do Warszawy celem omówienia, z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, sprawy pożyczki dla Łodzi, którą przyznać ma B. G. Kr. jako zaliczkę na pożyczkę amerykańską. (t)

Na wycieczkę kanalizacyjną

rozdano już wszystkie karty wstępu.

Wydział kanalizacji komunikuje za naszem pośrednictwem, że lista uczestników najbliższej wycieczki kanalizacyjnej (w dn. 8 b. m.) została już zamknięta wobec zgłoszenia się przeszło 300 osób. Wydawane są natomiast karty uczestnictwa w wycieczkach następnych, tj. w dniach 15 i 22 lipca.

Punkt zborny dla osób biorących udział w wycieczce, tak jak poprzednio, o godz. 11 r. róg ul. Piotrkowskiej i Białej.

Przegląd dorożek samochodowych

Dziś, tj. 4 lipca rb. odbędzie się pomiędzy godz. 8 rano a 1 po poł. na pl. Wolności przegląd dorożek samochodowych od Nr. 31 do 45.

Tegoroczni maturzyści

Niżej wymienieni abiturjenci ukończyli w bieżącym roku Gimnazjum Męskie Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi i otrzymali świadectwa dojrzałości:

Aronowicz, Bejslechem, Czapnik, Czerchowski, Frumes, Gurwicz S. Jakubowicz, Joskowicz, I. Joskowicz, R. Karmioł, Mokrski, Openhajm, Przygoda, Rasin, Reznik, Ł. Reznik S., Rundsztejn, Sandzer, Tencer, Wajnhorn, Wołkowicz, Zborowski.

* * *

Gimnazjum żeńskie Józefa Aba w Łodzi ukończyły następujące abiturjentki:

Berlińska, Bornsztajn, Cejtlin, Charnak, Chigryn, Chomska, Frydberg, Kanel, Kapłan, Leber, Lejman, Lerman, Markowska, Markus, Mendelewicz, Mokrska, Reichman, Rapoport, Unger, Warszawiak, Wasewicz vel Wąsowicz, Włoska, Zynger.

Dziennik Zarządu m. Łodzi

Wyszedł z druku w zwiększonej objętości Nr. 27 (455) „Dziennik zarządu m. Łodzi", o następującej treści: Protokół zjazdu lekarskiego w Łodzi, z dnia 17 czerwca b. roku; Społeczne znaczenie regulacji miasta; Protokół 11 (II sesji) posiedzenia rady miejskiej; Sprawozdania z działalności wydziału kanalizacji oraz oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej; Kronika miejska; Z życia miast polskich. etc.

Świecą żółtym upałem lipcowe
ogórki
Na wieś jadą mamusie, żoneczki
i córki
Lecz nam- wdowcom słomianym
nieznane wywczasy!
Jedno tylko nas krzepi: myśl
o Balu Prasy!

Likwidacja aresztu przy ul. Kilińskiego

Drobniejsi przestępcy zostaną wypuszczeni na wolność.

Tragikomiczna kartka z dziejów naszej biurokracji

W dniu wczorajszym rozstrzygnięto w magistracie łódzkim sprawę, która będzie dla miasta naszego jak i całego państwa miała zasadnicze znaczenie.

Tło tej sensacyjnej w swoim rodzaju sprawy przedstawia się nader interesująco i jest jeszcze jednym przyczynkiem do przewlekłego „urzędowania" władz administracyjnych.

Swego czasu władze miejskie wniosły skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o zdjęcie ciężaru utrzymywania aresztu prewencyjnego z gminy miejskiej, gdyż sam charakter więzienia tego przemawia raczej za tem, że koszta utrzymania jego winno ponieść ministerstwo sprawiedliwości, lub min. spraw wewnętrznych.

Trybunał administracyjny, rozpatrując sprawę tą w 1926 roku orzekł, że utrzymanie aresztu prewencyjnego powinno w myśl ustaw należeć do min. spraw wewnętrznych.

Na podstawie powyższego orzeczenia magistrat zwrócił się do komisarjatu rządu z prośbą, by objął utrzymanie aresztu przy ul. Kilińskiego, gdyż sam nie będzie na przyszłość łożył pieniędzy na ten cel.

Komisarjat rządu zwrócił się z kolei do władz miejskich, by te wstawiły w drodze wyjątku do budżetu pierwszej połowy 1927 r. odpowiednie kredyty na utrzymanie aresztu, albowiem czyni starania o fundusze na ten cel w ministerstwie. Magistrat wyraził swoją zgodę i wszystko potoczyło się dotychczasowym biegiem. Tak mijał miesiąc za miesiącem.

Po upływie pół roku magistrat wznowił swoją prośbę, jednak ze względu na wstawiennictwo urzędu wojewódzkiego, które zapewniło, że zajmie się poważnie tą sprawą, samorząd łódzki zgodził się na przedłużenie pierwszego terminu do dnia 1 stycznia 1928 roku, w którym to czasie starostwo grodzkie miało przejąć areszt prewencyjny przy komendzie policji.

W tym miejscu sprawa poczęła nabierać humorystycznego zabarwienia, gdyż z kolei na usilne zabiegi władz nadzorczych magistrat dał się skłonić na dwukrotne sprolongowanie terminu. Ostatecznie w dniu 1 lipca b. r. sprawa miała być rozstrzygnięta..., gdy w przeddzień t. j. 30-go czerwca b. roku urząd wojewódzki zwrócił się do magistratu o dalsze przedłużenie terminu, tłumacząc się brakiem funduszów.

Jednakże urzędujący wówczas w zastępstwie prezydenta, wiceprezydent Rapalski oświadczył przedstawicielom władz nadzorczych, że samorząd łódzki w budżecie swym nie przewidział pozycji na cele utrzymania aresztu prewencyjnego, zaś w rozmowie z przedstawicielami wydziału bezpieczeństwa stwierdził, że magistrat, ani grosza już na ten cel nie da, po pierwsze dlatego, że niema na to prawa, a po drugie, że tylko uchwała rady miejskiej mogłaby w danym wypadku być prawomocna.

Wobec wywiązanej naogół dość ciekawej sytuacji, zwołano na dzień wczorajszy do magistratu konferencję, na której obecni byli prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, naczelnik Bielecki i starosta grodzki Strzemiński.

Reprezentanci władz nadzorczych wskazali prezydentom, że władze centralne mimo 2-letnich zabiegów województwa, nie wyasygnowały na żądany cel ani grosza, skutkiem czego urząd wojewódzki jest zobowiązany jeszcze raz prosić o prolongatę terminu przejęcia więzienia prewencyjnego przez starostwo grodzkie.

Wobec tego, że i miasto nie chce i niema prawa wyznaczyć sumy 100.000 złotych rocznie na cele nieobjęte jego kompetencją, pozostała jedynie kwestja likwidacji aresztu prewencyjnego w Łodzi.

Starosta grodzki p. Strzemiński oświadczył wobec tego na konferencji, że już w nadchodzącym tygodniu zlikwiduje areszt, przy ul. Kilińskiego, gdyż niema pieniędzy na jego utrzymanie.

Ustalono tedy sposób zwalniania aresztantów przesiadujących w areszcie prewencyjnym.

Otóż w sprawach karnych, o ile aresztant podlega władzom prokuratorskim, będzie on przebywał w więzieniu śledczem, wszyscy inni aresztanci, pozostający dotąd w areszcie prewencyjnym pod zarzutem jakiegokolwiek przestępstwa aż do rozpatrzenia sprawy, zostaną wypuszczeni na wolność.

Przedwczesna ta amnestja dotyczy — rzecz jasna—przestępstw mniejszych, w każdym razie takich, gdzie nie zachodzi obawa, że aresztant ucieknie.

Łódź będzie zatem pierwszem miastem w Polsce, które zlikwidowało areszt prewencyjny. Zrozumiałem jest, że fakt ten stać się może precedensem dla innych miast w kraju, które zrzekną się utrzymania więzienia na swój koszt, tembardziej, że podlegają one ministerstwu sprawiedliwości.

— el. —

W czwartek, dn. 5-go b. m. o godz. 10 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Marji Ginsburgowej

urodz. Grawe

odbędzie się na tutejszym cmentarzu izraelickim poświęcenie pomnika oraz nabożeństwo żałobne, na które wszystkich życzliwych pamięci Zmarłej zapraszają

Mąż, Synek i Rodzina.

Strejk farmaceutów trwa

Czy wolno wyrabiać lekarstwa na zapas?

Zatarg Kasy Chorych z farmaceutami przeniesiony na teren warszawski

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe w urzędzie wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia dr. Skalskiego konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami zarządu kasy chorych m. Łodzi a strejkującymi farmaceutami kasowymi. Z ramienia zarządu kasy chorych wzięli udział w konferencji: przewodniczący Kałużyński, dyrektor Samborski i naczelny lekarz dr. Tomaszewicz.

W konferencji wziął również udział p. Wagner, wojewódzki inspektor farmaceutyczny.

Dyskusja obracała się głównie dokoła zagadnienia, czy wolno wyrabiać lekarstwa na zapas, czy też nie.

Przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kałużyński zapytał się przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, czy kasa chorych popełniła wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom o wyrobie leków, polecając kierownikom aptek i zatrudnionym w nich farmaceutom wyrabiać lekarstwa w większych ilościach. P. Kałużyński podkreślił, że zarząd kasy chorych wydając powyższe zarządzenie, zastrzegł się, że wyrabiane mają być en masse tylko te lekarstwa, które nie ulegają zepsuciu. Nadmiar zaś leków sporządzonych każdego dnia miał być w myśl zarządzenia wylewany. Zarządzenie powyższe miało na celu szybszą obsługę ubezpieczonych w czasie panującej w Łodzi epidemji grypy.

Zarówno dr. Skalski jak i inspektor Wagner nie wypowiedzieli się negatywnie o zarządzeniu kasy chorych.

Przedstawiciele farmaceutów bronili jednakże swego stanowiska, podkreślając, że nie mogą zgodzić się na masowe wyrabianie leków i że nie przystąpią do pracy dopóty, dopóki zarządzenie to nie będzie cofnięte.

Dyskusja nie doprowadziła do porozumienia, przyczem przedstawiciele farmaceutów oświadczyli, że sprawę zatargu przeniosą na teren Warszawy. (p)

Koniec strejku u Poznańskiego

Robotnicy powrócili do pracy

Wczoraj w gmachu fabryki I. K. Poznańskiego odbyła się wspólna konferencja delegacji strejkujących robotników tejże fabryki z zarządem w sprawie zlikwidowania zatargu.

Delegaci robotników skonkretyzowali swe żądanie przywrócenia dawnych normalnych warunków pracy, obowiązujących w Łodzi od czasu arbitrażu rządowego, przyczem podkreślili, że w pierwszym rzędzie zależy im na wstrzymaniu projektowanej redukcji robotników tkalni.

Z kolei przedstawiciel firmy przedstawił robotnikom kompromisowe warunki, zwłaszcza dotyczące wspomnianych redukcji.

Zaproponowane przez Zarząd warunki zostały z małemi ustępstwami z jego strony — przyjęte przez delegację.

Na ogólnem zebraniu 3,000 strejkujących robotników, które się odbyło na dziedzińcu fabryki postanowiono przystąpić do pracy.

Jeszcze wczoraj uruchomiono wszystkie oddziały fabryki.

Normalna praca rozpocznie się dopiero dziś. Tkalnia fabryki, zostanie od jutra unieruchomiona na kilka dni ze względu na brak surowców. (d)

Kto będzie budował domy robotnicze?

Oferty napływają w wielkiej liczbie ze wszystkich stron

Jak wiadomo na jednem z poprzednich specjalnych posiedzeń magistratu określono termin zgłoszenia przetargu na budowę kompleksu domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskiem.

Termin ten rozpoczął się właśnie onegdaj w poniedziałek i trwać ma do dn. 18 b. m.

Już w pierwszych dwóch dniach przyjmowania ofert na budowę wspomnianych kolonji mieszkalnych, wpłynęło do wydziału budownictwa przy magistracie 8 zgłoszeń, przeważnie łódzkich.

Pomiędzy temi ofertami są 2 z Poznania, jedna z Warszawy, 1 z Krakowa etc.

Dowiadujemy się ze niezależnie od powyższego, magistrat usiłuje zainteresować konkursem również inne firmy i koncerny budowlane. W tym celu rozsyła on na żądanie firmom prospekty-kosztorysy, plany sytuacyjne z wskazaniem jakości gruntu, oraz szematy i modele domów, zaakceptowane przez samorząd w wyniku konkursu.

Naogół, zainteresowanie przetargiem na prowadzenie budowę domów, jak to wnioskować można z ilości nadesłanych zgłoszeń jest bardzo wielkie. (d)

LUNA

— Dziś i dni następnych! —

Tani Tydzień!!!

Wszystkie miejsca po 1.— zł. i 1.50 gr.

(Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.)

Prześliczny, przemiły, subtelny film

„CO MOŻE KOBIETA"

(Ta która panuje)

Salonowo-erotyczny dramat z życia współczesnego z uroczą rodaczką naszą STANISŁAWĄ GALLONE w roli głównej

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. M. LIDAUERA. Pocz. przedst. o g. 4 pp. w soboty i niedziele o g. 1.30 pp. ost. o g. 10 w.

Wymowne zakończenie roku szkolnego

Pisma codzienne w ubiegłym tygodniu podały do wiadomości ogółu następujące wypadki z życia naszej młodzieży szkolnej:

„19-letni Jerzy Kliger, uczeń gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego (w Warszawie) nie otrzymał promocji z kl. VII do VIII-ej. Zrozpaczony chłopiec wyszedł o godz. 12-ej w nocy z mieszkania i powiesił się we framudze nowobudującej się oficyny. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

„Dn. 29 czerwca w państwowej szkole handlowej w Łodzi, przy ul. Księży Młyn 13, 17-letni uczeń Zenon Mistrzak, nie otrzymawszy promocji z kursu II-go na III-ci strzelał do nauczycielki Zofji Kaczyńskiej, która cudem uniknęła śmierci. Młodociany zamachowiec został aresztowany, zaś policja śledcza wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenie".

Dochodzenie ujawniło: „Zamach Mistrzaka uratował życie koledze Ściwowskiemu, który tak samo jak Mistrzak, nie otrzymał promocji. W dniu zamknięcia roku szkolnego Ściwowski przyszedł z rewolwerem do szkoły, oświadczając kolegom, że popełni samobójstwo, jeśli nie otrzyma promocji. Mistrzak podstępem, wyciągnął mu broń z kieszeni marynarki. Pozbawiony rewolweru Ściwowski oznajmił, że o godz. 5-ej popoł. rzuci się pod pociąg, co udaremnił aspirant Klimek po przesłuchaniu Mistrzaka".

„W jednem z gimnazjów w Warszawie uczniowie kl. VIII-ej po skończonym popisie siłą wciągnęli swego wychowawcę p. K. do klasy pod pretekstem wyrażenia mu podziękowania za gorliwą i troskliwą opiekę. Jeden z uczniów wystąpił naprzód i, stanąwszy „na baczność", przemówił w te słowa: „Panie wychowawco i profesorze! „W imieniu klasy dziękuję Panu za pańską z takiem poświęceniem i sumiennością prowadzoną pracę z nami — w podziękę racz przyjąć..." W tym momencie uczeń zamachnął się z całych sił i spoliczkował p. K.".

Te aż nazbyt — zda się — różnorodne w swej jednorodności fakty nie są jeszcze dostateczne... W tragedjach społecznych oficjalna statystyka nigdy nie wyczerpuje ogromu zła, który poznaje się dopiero z danych nieoficjalnych. Ileż to cichych, przed nikim nie zwierzonych lub bardzo niewielu najszczerszym przyjaciołom opowiedzianych, wstrząsających dramatów szkolnych rozegrało się w tym roku, zwłaszcza u jego kresu: ile rozstrojów nerwowych, poważnych uszczerbków zdrowia, rozpaczliwych scen rodzinnych, ucieczek z domu, wykolejeń i załamań młodych indywidualności trzebaby dodać, jako obciążający materjał dowodowy przeciwko naszej szkole, do tych kilku głośnych wypadków!

Czynniki odpowiedzialne, wyższe władze szkolne, lekceważą sobie groźne mementa, udzielane im przez ludzi, blisko młodzieży stojących. A skoro zdarzy się skandal, wysyłają na miejsce specjalnych delegatów w celu zbadania sprawy i ewentualnego ukarania winnych z pośród nauczycielstwa, którzy swem zachowaniem sprowokowali zajście. (O ukaraniu zresztą nigdy się nie słyszy, zasłanianie osób natomiast i tuszowanie ich przestępstw widzi się wszędzie i ciągle!). Tępe zarozumialstwo i łatwa gorliwość — to cechy istotne naszych władz szkolnych. Od góry do dołu, od wierzchołka do podstaw potęgują się one — a wraz z niemi doskonali się magja oszukiwania społeczeństwa.

Magja ta nazywa się pięknie kontrolą, piękniej jeszcze opieką nad szkołą, naczelnem ich kierownictwem. A polega ona na rozsyłaniu okólników — nalepianiu angielskiego plasterka na otwarte, ropiejące rany szkolnictwa i na wizytacjach — opukiwaniu żywego organizmu szkolnego protezą rozmaitego gatunku kalek urzędniczych.

Czyż bowiem panowie wizytatorowie — z małemi, ładnemi wyjątkami — nie są kalekami? Kalectwem jest zarówno biurokratyczna, formalistyczna suchość, jak ciasnota duchowa. Kuratorja zaś w tych właśnie brakach odnajdują zalety, niezbędne w wypełnianiu obowiązków wizytatora. Stąd wynika, że wizytatorowie tak gruntownie i sumiennie penetrują księgi szkolne, oglądają sale gimnastyczne, klasy, korytarze, klozety (nie mamy nic przeciwko temu!), że tak łatwo krytykują przypadkową lekcję, na której są obecni, a tak zwinnie prześlizgują się koło wszystkiego, co mogłoby ich wprowadzić w atmosferę szkolną, w głąb współpracy ucznia i nauczyciela, w ideał, przyświecający realnym wysiłkom, zmaganiom, zawodom i zwycięstwom. Gdyby któreś Kuratorjum ogłosiło kiedyś sprawozdania, dostarczone mu przez wizytatorów, byłaby to — bez wątpienia — bardzo ciekawa publikacja: wykazałaby dobitnie, czem staje się życie w rękach ludzi martwych...

Szkoła dzisiejsza nie jest szkołą: jest zespoleniem koszar, kościoła — wszelkiego wyznania, domu dla obłąkanych, więzienia i ciężkich robót. Czas najwyższy potępić tradycje nieświadom. rodzimego obskurantyzmu i rozmyślnego zaborców! Społeczeństwo musi poddać bezlitosnemu osądowi instytucję, której powierza skarb nad skarby: dziecko! Społeczeństwo musi wreszcie zdobyć się na śmiałość — albowiem śmiałość w niebezpieczeństwie jest jedynym środkiem ratunku!

U kresu minionego, na progu nowego roku szkolnego do takiej śmiałości apelujemy.

M. P.

SUUM CUIQUE

Historja pewnego fraka

Był to sobie zwykły, najzwyczajniejszy w świecie frak. Czarne, gładkie sukno, jedwabne trójkąty na klapach i lśniąca jedwabna podszewka — długie poły, niby dwa skrzydła jaskółki... Ale różnił się ten frak od innych tem, że na „piersiach" był podarty, jakby w bójce poszarpany. Materjał w jednem miejscu był postrzępiony...

Ostrożnie, z szacunkiem należnym tak uroczystemu strojowi rozwinął przed sądem Hersz Icek Ruski paczkę. Wysunęły się długie, o nieskalanej linji zaprasowanego kantu nogawki spodni, bezwładnie zawisły w powietrzu puste, płaskie rękawy...

— Prosi pan o zasądzenie 400 złotych odszkodowania za uszycie fraka? — pyta sędzia.

— Tak, wysoki panie sądzie — odpowiada powód — niski, zgarbiony krawiec. Okulary w cienkiej, blaszanej oprawie opierają się o koniec nosa, a zmęczone, mętne oczy spoglądają nieśmiało wysoko z ponad szkieł. — Pan Kowalski ubiera się u mnie już od pięciu lat. Robię mu garnitury, palta... — i wszystko zawsze było doskonale. Nie mógł zapłacić odrazu, to płacił ratami, albo wekselki i zawsze jakoś było. Przecież, myślę sobie, czasy są ciężkie... Naraz 4 maja przyleciał do mnie pan Kowalski — był nadzwyczajnie wesoły, śmiał się ciągle, skakał na jednej nodze...

— Co się stało panie Kowalski? — pytam go.

— Żenię się — śpiewa pan Kowalski — musisz mi Icek na 12-go uszyć frak, bo 12 będzie ślub. Ona jest taka piękna, taka młoda, taka bogata, taka kochana!

— Zrobi się, naturalnie, że się zrobi — mówię do pana Kowalskiego.

Zaraz zabrałem się do roboty, pan Kowalski dwa razy przymierzył i 10 maja posłałem do domu pana Kowalskiego gotowy, śliczny frak.

Po jakimś tygodniu — czekam aż dostanę trochę pieniędzy — przychodzi mały chłopczyk z podwórka pana Kowalskiego i powiada, że odnosi frak.

— Jaki frak, — co za frak — pytam.

— No tak — mówi — pan Kowalski nie potrzebuje już fraka. Przed samym ślubem pokłócił się z narzeczoną, pobili się tak, że aż strach i nic ze ślubu...

Chłopak sobie poszedł, a ja patrzę, aż tu taka dziura w towarze... I frak już na nic.

Pozwany Kowalski nie stawił się. Ale dziura we fraku sama opowiada swą historję.... — „Ona była taka piękna, taka młoda, taka bogata"....

Sąd po zbadaniu świadków zasądził całkowite powództwo na rzecz Ruskiego.

Zgarbiony krawiec niedbale wsunął frak pod pachę. Bezwładnie ku dołowi zawisły zgniecione rękawy, a między niemi strzępy podartego sukna, opowiadające historję niedoszłego ślubu....

Zet.

List

Do komitetu organizacyjnego Letniej Reduty Prasy wpłynął list następującej treści:

„Z niecierpliwością Bobuś, Dzidzia i nasz piesek Mik oczekujemy wielkiego balu panów, którzy piszą w gazetach. Bardzo chcemy bawić się z panami w koło i w ciuciubabkę. I chcemy też dostać zabawki, czapeczki i cukierki. Cukierków nie zjemy, ale schowamy na pamiątkę. Mamusia chce, byśmy wyjechali na Czarniecką Górę, ale my nie chcemy, bobyśmy nie byli na Reducie Prasy. Niech panowie powiedzą mamusi, by nie wyjeżdżała.

Bobuś i Dzidzia.

P. S. Czy Mik też będzie mógł iść na Redutę Prasy?

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95) M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia nr. 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Dwa pożary

Dom mieszkalny i fabryka

Onegdaj o godzinie 5 min. 55 w południe straż ogniowa została wezwana do pożaru, który wybuchł przy ul. Gdańskiej nr. 150, w domu, należącym do braci Harn.

W chwili przybycia oddziałów strażackich, stał już w morzu płomieni cały parterowy budynek o dość znacznej długości.

Ogień powstał jak ustalono w lewej oficynie, w mieszkaniu niejakiego Ludwika, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, przyczem już w pierwszych minutach tak dalece się rozprzestrzenił, że zajął się strych oraz znajdująca się w pobliżu ślusarnia.

Po półtora godzinnej akcji, kierowanej przez komendanta Grohmana, około g. 7.30 wieczorem, pożar ugaszono. Spłonęła doszczętnie cała lewa oficyna posesji. Straty znaczne.

W akcji brały udział: I, II, III, i IV oddziały straży ogniowej.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaalarmowano również straż ogniowa.

Objektem pożaru okazała się posesja fabryczna firmy Kwaśner i Lindenfeld, w której mieściła się fabryka kołder Karola Szulca.

Ogień powstał od iskry „wilka" która upadłszy na ziemię, zajęła łatwopalne surowce. Jak się okazuje pożar w szarparni Szulca można było z łatwością w porę zlokalizować. Stało się jednak inaczej, spaliły się dość znaczne ilości surowca. Akcja, która trwała pół godziny, kierował II-gi oddział straży. Straty nieznaczne.

(x)

Tasak kluczem na właściciela domu

Widownią niebywałej awantury był w dniu wczorajszym dom przy ul. Przejazd 36. Właścicielem domu tego jest 64-letni Samuel Lubiński, dozorcą zaś 42-letni Stanisław Tasak.

Od pewnego czasu stosunki pomiędzy właścicielem domu a dozorcą były silnie naprężone i w rezultacie Lubiński wymówił Tasakowi pracę. Stało się to w dniu wczorajszym.

Wobec tego, iż p. Lubiński w sposób zbyt dosadny dał do zrozumienia Tasakowi, iż nie życzy sobie, by ten u niego pracował, zdenerwowany Tasak kluczem żelaznym od bramy uderzył gospodarza w głowę.

Pan Lubiński w obronie własnej użył laski i w rezultacie obydwaj przeciwnicy pobili się tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. (p)

Otwarcie półkolonji letnich

dla dziatwy szkół powszechnych w parku 3 Maja

W poniedziałek, dnia 2 lipca r. b. odbyła się uroczystość otwarcia półkolonji letnich w parku 3 Maja, organizowanych przez wydział opieki społecznej magistratu dla dziatwy miejskich szkół powszechnych.

W akcie otwarcia brali udział pp. ławnicy A. Purtal, prof. Smolik, A. Harasz, członkowie delegacji wydziału opieki społecznej, radny L. Frinker, Kubala oraz inspektor szkolny, Kilański i in.

Po szczegółowem zwiedzeniu przez przybyłych terenu półkolonji letnich, odbył się korowód dziatwy szkolnej, poczem p. ławnik Purtal zwrócił się z gorącym apelem do personelu wychowawczego o szczere, rodzicielskie zajęcie się powierzoną jego opiece dziatwą. Następnie wszyscy obecni skosztowali posiłku przeznaczonego dla dzieci i personelu.

Półkolonje letnie dla dziatwy niezamożnych rodziców, trwać będą w dwuch turnusach przez lipiec i sierpień. W pierwszym terminie (lipiec) z półkolonji letnich w parku 3 Maja skorzysta 2.100 dzieci zakwalifikowanych przez szkolnych lekarzy - hygjenistów. Dziatwa przebywa na półkolonjach od godziny 8 rano do 5 po południu, otrzymując w tym czasie śniadanie, obiad i podwieczorek.

„Tak, to jest Łódź!"

Dzisiaj premjera w teatrze letnim w parku Staszyca

Dzisiaj wchodzi na afisz Teatru Letniego w parku Staszyca aktualna rewja łódzka G. Wassercuga p. t. „Tak, to jest Łódź!" Popyt na bilety w kasie zamawiań wskazuje, że rewja wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród łodzian. Nic w tem zresztą dziwnego, jeśli zważyć, że te perypetje kilkunastu najpopularniejszych łodzian (Colette, Koralja, Derauch, Ekraner, Olkon, Płamiak, Konfeld etc.) znalazły wprost nieporównanych odtwórców w osobach najlepszych sił naszego zespołu teatralnego z pp. Niemirzanką, Jakubińską, Dunajewską, Tatarkiewiczem, Szubertem, Mrozińskim, Winawerem, Fabisiakiem, Rudnickim na czele. Zarówno popisowe numery znakomitej pary baletowej Soboltówna-Wojnar, jak i cała strona choreograficzna widowiska, zmontowana przez jedynego w swoim rodzaju p. Wojnara, wypadły na wczorajszej próbie generalnej bez zarzutu. Muzyka rewji, wypracowana przez powiększoną orkiestrę jazzbandową pod sprężystą ręką p. Białostockiego, a oparta na najnowszych szlagierach europejskich i amerykańskich, stanowi świetne tło dla aktualnych, lokalnych i politycznych, piosenek. Niezawodne oko reżyserskie p. Konstantego Tatarkiewicza czuwa nad całością premjery, która zapowiada się, jako najlepsze widowisko obecnego sezonu letniego w Łodzi.

Śpiączka w Łodzi

Pierwszy wypadek strasznej choroby

W dniu wczorajszym kronika zanotowała pierwszy w roku bieżącym wypadek strasznej choroby zwanej śpiączką.

Do szpitala małżonków Poznańskich przywieziona została 35-letnia Emilja Bienias, mieszkanka wsi Grzegorz, gminy Ruda Pabjanicka.

Kobieta ta od dwuch dni śpi, nie budząc się wcale, wobec czego w szpitalu jest odżywiana sztucznie.

Odbywa się to w ten sposób; po uprzedniem zastosowaniu irygacji przeczyszczającej, przy pomocy specjalnej gruszki gumowej wpuszcza się do przewodu odbytowego mieszaninę składającą się ze szklanki mleka, dwuch żółtek, małej łyżeczki cukru, jednego grama soli, oraz 20 kropel opium. Dawkę taką aplikuje się choremu dwa razy dziennie.

Jeśli chory ma słabe serce, to zazwyczaj nie budzi się ze snu wcale i umiera. (p)

Uprzyjemnianie życia mieszkańcom Łodzi

Onegdaj i wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyły się próbne demonstrowanie megafonów w parku Poniatowskiego.

Próby wypadły znakomicie, wobec czego najprawdopodobniej muzyka uprzyjemniać będzie spacerowiczom wieczory w okresie lata. Na próbnych pokazach obecny był prezydent miasta, p. Ziemięcki.

Magistrat postanowił zakupić w ciągu bieżącego tygodnia 500 ławek, które zostaną ustawione w miejskich parkach.

* * *

Na wniosek wydziału plantacji miejskich, wybuduje się w nadchodzącym tygodniu aleje spacerowe na Wodnym Rynku, po stronie domów robotniczych Scheiblera.

Aleje będą wyposażone w drzewa, trawniki i zieleńce oraz w światło elektryczne. (d)

„GŁOS POLSKI“
Łódź
4 lipca 1928 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“
Łódź
4 lipca 1928 r.

Rząd zainteresował się Łodzią!

Specjalny delegat min. przemysłu zapozna się z sytuacją włókiennictwa łódzkiego

W sobotę dnia 7 b. m. przybywa do Łodzi dyrektor departamentu przemysłowego w ministerstwie przemysłu i handlu, inżynier Lucjan Dąbrowski.

Przyjazd jego do Łodzi ma na celu dokładne zapoznanie się ze stanem produkcji przemysłu włókienniczego, którego sytuacja nasuwa władzom centralnym poważne refleksje.

To zainteresowanie się władz centralnych sytuacją włókienniczą Łodzi, wchodzącej po zmarnowanym sezonie letnim w okres produkcji zimowej — przypisywać należy niezawodnie inicjatywie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w osobach pp. wojewody Jaszczołta i naczelnika wydziału przemysłowego inż. Bajera.

Z drugiej strony akcja interwencyjna związków przemysłu włókienniczego, pobyt doradcy finansowego rządu polskiego p. Dewey'a i prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi — wywołały również pewien wpływ na zainteresowanie się olbrzymim ośrodkiem produkcji, niesłusznie dotąd przez czynniki miarodajne niedocenianym i pomijanym.

Podczas swego pobytu w Łodzi dyrektor inż. Dąbrowski odbędzie szereg konferencji informacyjnych z przedstawicielami wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego, zapozna się ze sytuacją całego okręgu łódzkiego na konferencjach z p. wojewodą Jaszczołtem oraz nacz. Bajerem i zwiedzi cały szereg fabryk.

Konferencje z przedstawicielami przemysłu będą miały na celu sprecyzowanie sytuacji włókiennictwa, które staje się przedmiotem troski władz centralnych.

Wśród poruszanych zagadnień znajdzie się również sprawa wzmożenia eksportu włókienniczego, a to w związku z podejmowaną obecnie przez rząd kwestję aktywizacji deficytowego bilansu handlowego przez odpowiednie nastawienie całego aparatu produkcyjnego w Polsce.

Z drugiej — domagają się unormowania zagadnienia wytwórczości w przemyśle włókienniczym, w którym nadprodukcja i kryzys zbytu doprowadzić mogą do zjawisk niepożądanych.

Na podstawie tego materjału jaki inż. Dąbrowski podczas pobytu w Łodzi do swej dyspozycji otrzyma — sporządzony przezeń zostanie szczegółowy raport dla min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, który będzie w możliwości zająć się palącemi postulatami włókiennictwa łódzkiego.

A. R.

Organizacja łódzkiej izby przemysłowo-handlowej

została już zakończona. Zwycięstwo kupiectwa łódzkiego.

W pierwszej połowie lipca ogłoszony zostanie regulamin dla łódzkiej izby przemysłowo - handlowej, do której wybory odbędą się we wrześniu.

Według uzyskanych przez nas ze źródeł miarodajnych informacji, rząd przychylił się do wywodów przedstawicieli kupiectwa, ustalając, iż izba łódzka posiadać będzie dwie sekcje: przemysłową i handlową, z których każda składać się będzie z trzydziestu radców.

Takie ustalenie konstrukcji organizacyjnej izby przemysłowo - handlowej w Łodzi spowodowane zostało enrgiczną interwencją przedstawicieli kupiectwa u czynników miarodajnych. Początkowe bowiem projekty ustalały pewną supremację przemysłu, który otrzymać miał w sekcji przemysłowej 40 radców, kupiectwo zaś w sekcji handlowej 30.

Obecna konstrukcja organizacyjna izby zabezpieczając interesy kupiectwa, ustala jednocześnie równowagę wewnętrzną.

Pozatem organizacja izby oparta jest w ogólnych zarysach na statucie izby warszawskiej, odbiegając w pewnych tylko szczegółach od zawartych w niej przepisów i zarządzeń.

ar.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA:

Dolary 8.875

DEWIZY.

Belgja 124.46
Holandja 359.35
Londyn 43.465
N. York 8.90
Paryż 35.—
Praga 26.42
Szwajcarja 171.85
Wiedeń 125.57
Włochy 46.86
Marka niemiecka 212.85

AKCJE.

Dyskontowy 135
Polski 182.—, 184.75 184.50
Spiess 160
Cukier 64, 64.50
Łazy 188
Lilpop 37, 38
Norblin 235
Pocisk 9.50, 9.75
Rudzki 53, 55
Ursus 9.50
Klucze 7.—
Handlowy 117
Zarobkowy 83.—
Siła i światło 150.—
Firlej 67.—
Węgiel 104.50, 105.50, 105.25
Modrzejów 46, 46.75, 46.50
Ostrowieckie serja II. 110, 112.—
Ostrowieckie serja I. 119, 123.—
Starachowice 57, 58
Borkowski 15.50, 16.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 85, 87, 86.75
5 proc. poż. konwersyjna 67.—
5 proc. poż. konwers. kolejowa 61.75
6 proc. poż. dolarowa 1920 r. 86.50
10 proc. poż. kolejowa 104.—
4 i pół proc. Listy zast. Tow. Kredyt. ziemsk. 53.—, 53.40
5 proc. Obligacje m. Warszawy 59.—, 58.70
8 proc. Obligacje m. Warszawy 77.—, 76.50

Król komików! to ON!
Król humorystów!
Król śmiechu!
Harold Lloyd
od jutra na ekranie kina
„CZARY“

Izby przemysłowo-handlowe

Wybory, ukonstytuowanie, organizacja i działalność

Jakkolwiek wywiad poniższy dotyczy izby warszawskiej, jednak uwagi ogólne mają zastosowanie do wszystkich izb, a więc i do przyszłej izby handlowo-przemysłowej w Łodzi.

Wobec zakończonych wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i bliskości terminu jej ukonstytuowania się, zwróciliśmy się do p. Stanisława Wartalskiego, naczelnego dyrektora Stowarzyszenia Kupców Polskich z prośbą o poinformowanie nas o najbliższym porządku prac nad zorganizowaniem tej Izby. Pan dyrektor Wartalski oświadczył, co następuje:

— Radcowie Izby powoływani są w drodze czterostopniowych etapów wyborczych, mianowicie drogą wyborów ogólnych, wyborów przez zrzeszenia gospodarcze, w drodze nominacji przez ministra przemysłu i handlu, oraz drogą kooptacji ze strony wybranych i nominowanych radców.

Pierwsza faza, t. j. wybory ogólne, została ukończona, przyczem, jak wiadomo, wybory ogólne przyszły do skutku jedynie tylko w grupie przemysłowej i bankowo-ubezpieczeniowej, podczas gdy w grupie handlowej głosowanie się nie odbyło, albowiem w obydwóch kategorjach wyborczych były uznane za ważne tylko 2 odnośne listy kandydatów.

W najbliższym czasie p. minister przemysłu i handlu niewątpliwie ogłosi listę zrzeszeń we wszystkich grupach, uprawnionych do powołania radców przez zrzeszenia gospodarcze.

Po ostatecznem ustaleniu wyniku wyborów, dokonanych przez wszystkie powołane do tego zrzeszenia, p. minister przemysłu i handlu dokona, przypuszczam, nominacji 8 radców Izby, poczem dopiero Komisarz Wyborczy na podstawie § 43 wspomnianego rozporządzenia zwoła t. zw. „zgromadzenie" radców z wyboru i radców z nominacji dla ewentualnej kooptacji 8 radców lub też mniejszej ich liczby. Dopiero po tym ostatnim etapie wyborczym nastąpi ukonstytuowanie się Izby przedewszystkiem dla dokonania wyboru prezesa Izby, oraz pięciu wiceprezesów.

— Co bedzie, zdaniem pańskiem, stanowiło pierwszy akt ukonstytuowanej Izby?

— Sądzę, iż Izba przedewszystkiem powinna zająć się uchwaleniem regulaminu obrad plenarnego zebrania, bowiem plenarne zebranie na samym początku powinno zająć się konstrukcją wewnętrzną i organizacyjną Izby, w drodze uchwalenia drugiej części statutu w myśl art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r.

— Jak Pan wyobraża sobie taki regulamin obrad plenarnego zebrania?

— Mogę wyrazić tylko mój osobisty pogląd, oparty na wzorach zagranicznych, a idący w tym kierunku, iż regulamin obrad Izby wszędzie bywa zbliżony do regulaminów obrad ciał parlamentarnych, przyczem zawiera dość daleko idące rygory formalne, związane z porządkiem obrad, oraz z zachowaniem dobrych obyczajów parlamentarnych.

— A jak Pan przedstawia sobie ukształtowanie drugiej części statutu?

— Również i pod tym względem mogę wyrazić tylko swój czysto osobisty pogląd, ponieważ decyzja co do przepisów II części statutu Izby, zależeć może tylko od uznania i zapatrywań na przyszłą organizację Izby tych radców, którzy będą wchodzili w jej skład. Jednakże z ogłoszonych już przepisów ustawodawczych wynika, iż muszą być przewidziane w drugiej części statutu poszczególne organy Izby, za które należałoby uważać: plenarne zebranie, prezesa Izby, prezydjum Izby, sekcje, komisje, oraz biuro Izby.

— A jaki winien być wzajemny stosunek tych organów?

— Mogę wyrazić także tylko mój osobisty pogląd, wynikający z interpretacji ducha naszych przepisów ustawodawczych w tym względzie. Przepisy te są o tyle liberalne, iż ustosunkowanie się wzajemne organów Izby nie jest wtłoczone w żaden szablon, w każdym razie jednak istnieje formalne uzasadnienie dla mniemania, iż plenarne zebranie jest ostatnią instancją opinjodawczą Izby.

— Jakie różnice zachodzą między sekcjami a komisjami?

—Podług doświadczeń zagranicznych, — odparł p. Wartalski— sekcje są z natury rzeczy odbiciem interesów pewnych specjalnych działów gospodarczych, oraz w pewnym stopniu zespołu radców, którzy do nich należą.

Komisje natomiast, a specjalnie komisje stałe, bywają zagranicą terenem prób uzgodnienia na wspólnej platformie ogólnego interesu gospodarczego i państwowego różnic interesów przemysłu, handlu, finansów, ubezpieczeń itp. Punkt więc ciężkości prac przygotowawczych leży w izbach zachodnio-europejskich, przedewszystkiem w przedwstępnych pracach komisyj stałych, zadaniem których jest nastawiać poglądy i opinje na kąt patrzenia ogólno-gospodarczy, który również z natury rzeczy musi znaleźć swój wyraz w uchwałach plenum.

— Jak się do tej praktyki zagranicznej ustosunkowują nasze dotychczasowe przepisy prawne?

— Nasze przepisy spotkały się we wszystkich stołecznych zagranicznych izbach, które miałem sposobność zwiedzić, z wielkiem uznaniem, przedewszystkiem dzięki wspomnianej czterostopniowości wyborów, którą uważano za wielką zdobycz w nowoczesnym systemie organizacji życia gospodarczego, ponadto niewątpliwą zaletą naszych przepisów prawnych jest pozostawienie życiu gospodarczemu w Izbie możności daleko idącej swobody co do wyboru dróg i form, w jakich uchwały przychodzą do skutku. Wprawdzie izby, jako korporacje publiczno-prawne podlegają nadzorowi p. ministra przemysłu i handlu, jednakże ten nadzór nie rozciąga się bynajmniej na rzeczowe ujęcie opinji, którą Izba ma wydawać. Niema też żadnej obawy, aby Izba zamieniła się na instytucję biurokratyczną. Należy jednak uznać, iż państwo posiada na terenie gospodarczym bardzo doniosłe, dziś może najdonioślejsze zadania do spełnienia i leży w istotnym interesie życia gospodarczego, aby zadania te były spełnione w interesie wszystkich działów gospodarczych, jako całość wziętych. Czterostopniowy sposób wyboru radców daje też gwarancję, iż w Izbie znajdą się rzecznicy możliwie wszystkich zainteresowań i poglądów i że dzięki pogłębieniu i powadze gruntownie przemyślanych opinij. Izba będzie zdolna do zajęcia należnego jej miejsca w organizmie państwowym

A. P.

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej

4 miljony złotych w samej P. K. O.

W ciągu pierwszych 4 dni subskrypcji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej zapisy na obligacje tej pożyczki wyniosły w samej tylko PKO i w urzędach pocztowych przeszło 4 miljony złotych.

Obecnie dopiero zaczynają napływać liczne zgłoszenia z prowincji, tak iż w najbliższych dniach ilość zapisów na obligacje przewyższy kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedaży.

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków
Oddział w Łodzi, ul. Ewangielicka 18,
przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń za czas od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1928 zapada dnia 14 lipca 1928, a termin nadsyłania opłat za ten sam okres upływa dnia 31 lipca 1928 pod rygorem płacenia odsetek zwłoki.
Naczelnik Oddziału:
zastępca
(—) Toporowski.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

Dr. R. Bornstein
choroby wewnętrzne i nerw.
Ciechocinek
WILLA ORMUZD.

Słynne na cały świat
miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

Biuro Pensjonatów Pestalozzi
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. I.
(Telefon: Terez 242-36)

Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe
Na Węgrzech: Budapeszt, Siofok. **W Szwajcarji:** Genewa*, Lozanna*, Neuchatel*, Lucerna, Montreux*, Zurych*, Lugano, St. Moritz. **We Francji:** Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble*, Evian (nad jeziorem Genewskiem) Chamonix. **Na riwjerze francuskiej:** St. Raphael, Cannes, Nicea*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. **W Anglji:** Londyn*, Cambridge*. Bringhton, Folkstone. **We Włoszech:** San-Remo*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym*, Neapol*, Palermo, Meran. **W Austrji:** Wiedeń*, Zell am-Zee, Linz*, Insbruck*, Salzburg, **W Niemczech:** Berlin*, **W Belgji:** Ostenda. **W Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych *, znajdują sie stałe internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych, otwarte przez cały rok. Natomiast pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego (od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie. 4388—20

Magistrat m. Rudy Pabjanickiej
ma do sprzedania
większą ilość lodu
Zgłaszać się do Magistratu Rudy Pabjanickiej między godz. 10—13. 434—1

CENTRALNA
LECZNICA ZĘBÓW
ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 38-27 i 27-83
— Plombowanie zębów. —
Pracownia zębów sztucznych.
Porada bezpłatnie. Płata podług taksy.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
KINO w OGRODZIE
W razie niepogody—na sali!
Od wtorku 3 lipca do poniedziałku 9 lipca włącznie
Panienka bez przeszłości
Czarujący, wesoły, jasny, pogodny film w 10 aktach. Wolna przeróbka słynnej powieści węgierskiego autora FRANCISZKA HERCZEGA p. t. „Siedem córek pani Gyurkowiczowej". — W rolach siedmiu córek laureatki konkursu piękności siedmiu krajów z czarującą angielką **Betty Balfour** na czele oraz **Willy Fritsch i Harry Holm**
ANONS! Następny program
„BIGAMJA"
Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł

W PARYŻANCE
ul. Kraszewskiego
KRYNICA
ordynuje przez cały sezon
Dr. med. **MIKOŁAJ BORNSTEIN**

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału, krwi, piwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty W niedziele i święta do godz 2 po poł

Do akt.
№ 512-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1928 r. od godz 10 rano w Poddębinie pod Tuszynem w Pensjonacie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Lubińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.095.—
Łódź, dn. 18.VI 28 r.
Komornik
T. Chorzelski

Do akt.
№ 395-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 11 lipca 1928 r. od g. 10 rano, w Radzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marji Starowiczowej i składających się z 2 krów, oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, d. 20.VI 28 r.
Komornik:
T. Chorzelski

Samodzielny
wykwalifikowany majster tkacki (Web i Stuhlmeister)
poszukiwany od zaraz.
Zgłoszenia w biurze Przem. Włók. Herman Faust i S-ka, Spółka Akc. w Łodzi, Piotrkowska 73, codziennie od 5—7 po poł. 427—2

SOFOTY
OBIADY domowe
świeże i smaczne
(warszawska kuchnia)
Bismarckstr. 23,
u p. F. Kryńskiej.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

Dr. med.
I. LIPKOWICZ
ordynator gabinetów rentgenowskich.
Ambulatorjum Pol. Państw.
ul. Kilińskiego 152. Tel. 16-82
dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia)
dział leczniczy (naświetlania rentg.)
przyjmuje codz. od 9 — 3 po poł

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek **„EUFONJA"** zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie **„EUFONJA"** Liszki koło Krakowa.

Kasa Chorych m. Łodzi
poszukuje
OSOBY
obeznanej z pracą w pralni mechanicznej. Oferty przyjmuje Wydział Gospodarczy, Wólczańska 225, pokój 15 — do dnia 15 lipca r. b.

Dr med.
Zygmunt
Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 w.
Piramowicza 11 (dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

Dr. med.
Zeligsonowa
praktykuje przez lato w
CIECHOCINKU
(dom Wolmana, przy parku)
Choroby kobiece wewnętrzne.

DR. MED.
RAPEPORT
(Urolog)
Pr. Narutowicza 25
Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 5—8
Dla pań spec. od godz. 5—6 po poł. dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Dr med.
Stupel
Szkolna 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe
Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena **(egzematy no wotwory złośliwe)**
Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Dr. med.
Pikielny
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
Nawrot 8
Telefon 19-90

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5
telef. 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8.
Panie od 3—4

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
gdzie tanio i dobrze
TYLKO
u „Zjednoczonych Fotografów"
Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.
Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji	m. biust	**Zł. 2**
6 Pocztówek	retuszowanych cała figura	**„ 3**
6 Fotografji	gabinetowych cała figura	**„ 10**
1 Portret duży	rozmiar 40x50 cm. z nat. cała figura	**„ 10**

UWAGA:
Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

KAŻDY POLAK
powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Żądajcie prospektów. 38—14

2 POKOJE
kuchnia i wyg., front, 1 p. słoneczne, przy ul. Nowo-Cegielnianej; natychmiast do oddania. Biuro agent. „POLRUCH", Piotrkowska № 33. Tel. 41-01.

Spółka pod firmą:
„Wędliniarnie S. Diszkin Sp. Akc. w Łodzi"
mająca swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8, ogłasza rozpoczęcie swej działalności

Spółka pod firmą:
Tow. dla Handlu i Przemysłu Miernego
S. DISZKIN
Sp. Akc. w Łodzi
mająca swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8, ogłasza rozpoczęcie swej działalności.

Uwaga!!
Nadszedł wielki transpor **Wentylatorów** różnych firm i wymiarów
dla fabryk, mieszkań i biur i t.p.
po cenach fabrycznych
POLECA
Skład elektrotechniczny
J. HUPERT
Łódź, Zawadzka 10, tel. 42-41.
Stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Pensjonat dla dziewcząt
w BENZELINIE (St. Żakowice)
pod kier. Zofji Winnikowowej.
Informacje szczegółowe: tel. 36-70 do 11 rano i od 2—4 i od 8—9 w.

Dr.
St. Bibergal
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja
Moniuszki 11
tel. 6322,
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz W niedziele od 10-12. Panie od 5-6

Zgubiono
brylantową kolję (dwa brylanty) Uczciwy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem: p. Polakow, Wólczańska 4. 398—2

W CIĄGU MIESIĄCA
i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk przemysł. — Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Bliższe informacje w poniedziałki, wtorki i środy 6—9 wiecz. Piotrkowska 183, I. p. 5425—4

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIEKARNIA
nowocześnie urządzona z większą klijentelą w pełnym ruchu w śródmieściu, z powodu choroby od zaraz do sprzedania. Wiadomość w piątek, wtorek, Herbe Wólczańska 169. 245—5

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIE
słoneczne: 5 pokoje z kuchnią, wygodami, II piętro, front zaraz od dam. Minuta od tramwaju; ul. Różana 10, obok Kątnej. Wiadomość u gospodarza. 387—3

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 378—31

:: GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego. Wólczańska № 129, A. Korpecki. 428—3

30 ZŁOTYCH
dziennie zarobią panie i panowie na wyjazd do zbierania zamówień. Wiadomość w administracji. 429—1

OSOBA MŁODA
z lepszej rodziny, staranna, uczciwa może się zająć gospodarstwem domowem; może być na wyjazd. Oferty do administracji sub „30". 414—1

POTRZEBNA
prasowaczka na stałe, z mieszkaniem. Żeromskiego 54, Pralnia. 418—1

POTRZEBNY
dorosły chłopiec do roznoszenia lodu. E. Margolin, Piotrkowska 114. 412—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO
legitymację zapomogową za № 5817 na imię Kazimierza Gniotka. zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 261. 424—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś [illegible] zagranicznych o 100 procent drożej.